

GŁOS KATOLICKI

Nr. 6 (1946) Rok XLIII

11. 2. 2001

**POPRAZ WIEKI
CHRZEŚCJAŃSTWA**
(CZYTAJ WEWNĄTRZ NUMERU)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)



LITURGIA SŁOWA

VI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Jr 17,5-8

*Czytanie
z Księgi proroka Jeremiasza*

To mówi Pan: Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie. Nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście. Wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemię słoną i bezludną. Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi. Nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście. Także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 15,12.16-20

*Czytanie z Pierwszego listu
św. Pawła Apostoła do Koryntian*

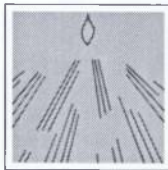
Bracia: Jeżeli głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Skoro umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteście bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.

EWANGELIA

Łk 6,17.20-26

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus zszedł z dwunastoma Apostołami na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu. A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyćeni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem ojcowie ich czynili fałszywym prorokom”.



BŁOGOSŁAWIENI, TO ZNACZY SZCZĘŚLIWI

A gdyby cię ktoś zapytał: „Powiedz mi, czy jesteś szczęśliwy?”.

Tak znienacka, na ulicy, jak to robią dziennikarze, podstawiając mikrofon ludziom zajętem swoim myślami. Czy odpowiedziałbyś jak niektórzy: „Przepraszam, jestem zajęty, spieszę się, może innym razem...”, czy może jak inni: „No, tak, oczywiście... Przecież ogólnie wszystko idzie dobrze, no... prawie wszystko, ale ogólnie nie jest źle, gorzej bywało...”.

Pytanie: „Czy jesteś szczęśliwy?” nie jest łatwym pytaniem, dlatego, że szczęście, o jakim mówi Pan Jezus nie jest łatwym szczęściem.

Pragnąłeś pokoju, wycofałeś się z pola walki. Uznali to za przejaw słabości, wyśmiali cię i wyszydili, a ty czułeś, że oto odniosłeś swoje największe zwycięstwo...

Przegrałeś wszystkie wojny, a nie poszedłeś w niewolę...

Zrozumiałeś, że wszystko ci wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść i że, nie wszystko wypada...

Łaknąłeś i pragnąłeś sprawiedliwości, nie przyszła...

A ty czujesz, że już samo pragnienie wystarczyło, żebyś ocalił to, co dla ciebie było ważne i święte. Nie czujesz już głodu...

Wszystko straciłeś i ze zdumieniem odkrywasz, że dopiero teraz cały świat należy do ciebie...

Miałeś tyle miłosierdzia dla innych, inni nie mieli go dla ciebie. Z zadowoleniem patrzyli, jak wszystko spadało ci z rąk...

A dziś nie ma w tobie zaprawionej goryczą chęci odwetu, zemsty. W twoich oczach jest tyle łagodnej, wyrozumiałej i cierplivej dobroci dla ludzi. Już nie sądzisz nikogo, nauczyłeś się słuchać, być obecnym, próbujesz zrozumieć...

Odwrócili się od ciebie ludzie, człowiek, z którym chciałeś iść przez życie zostawił cię w pół drogi, zostałeś sam... i ze zdziwieniem stwierdzasz, że nie czujesz się samotny.

Twoje imię podano w pogardę jako nieczne, a ty nawet nie masz ochoty się tłumaczyć, przekonywać, udowadniać...

Wstajesz, prostujesz się, podnosisz głowę i wiesz, że pójdziesz dalej...

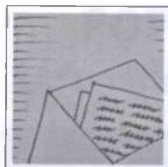
Na gruzach swojego małego szczęścia stałeś ze łzami w oczach i wiedziałeś, że te łzy płyną jak woda chrzcielna, że zmywają z ciebie wszelki brud, półprawdę, makijaż, który przyzwyczaiłeś się nakładać co rano, żeby ludzie nie zobaczyli, jaki jesteś w środku. Czuleś, że już nie musisz niczego udawać, bo zostało już tylko to, co prawdziwe, co czyste, co święte...

Na pytanie, czy jesteś szczęśliwy, nie powinno się odpowiadać za szybko, bez namysłu. Gdy się odpowie za szybko, może to zabrzmieć jak

„Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku” wydrukowane na tandetnej kartce z życzeniami. Na pytanie o szczęście nie powinno się odpowiadać za szybko, bo szczęście nigdy nie przychodzi tak szybko. Szczęście, o jakim mówi Pan Jezus, przychodzi powoli. Idzie, jak naród wybrany do ziemi obiecanej, długą, okrężną drogą. Często zakręca, zawraca, gubi się, trochę głodne, spragnione, poobijane. Po drodze traci cierpliwość, buntuje się, odgraża Panu Bogu, że nic nie robi, że palcem nie kiwnął, że chyba wcale go nie ma. I tak całe czterdzieści lat...

To dlatego, gdy wreszcie przychodzi, wygląda właśnie tak, jak je namalował Pan Jezus w Ewangeliach, jak podróżny po długiej i wyczerpującej wędrówce, albo jak mała umorusana dziewczynka, która wie, że jeszcze kilka małych kroczków i obejmą ją silne, kochające ramiona i już nic nie będzie bolało... To szczęście, o jakim mówi Pan Jezus, przychodzi do ludzi cierpliwych, do tych, którzy umieją czekać, a jeszcze częściej do tych, co umieją przeczekać... Ucieka od tych, co chcą mieć je szybko, za szybko... Więc, czy jesteś szczęśliwy? Jeżeli nie odpowiadasz bez namysłu, bez chwili zastanowienia, to dobrze. To znaczy, że już jest blisko ciebie...

Ks. BOGUSŁAW BRZYŚ



165 lat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

W dniach od 22 do 26 lutego będzie gościł w Paryżu Jego Eminencja kardynał Józef Glemp, Prymas Polski. W programie pobytu są spotkania we wspólnotach paryskich parafii polskich (Wniebowzięcia NMP - 263 bis, rue Saint-Honoré, św. Genowefy - 18, rue Claude Lorrain i Miłosierdzia Bożego - 20, rue Legendre), w Seminarium Polskim (Issy-les-Moulineaux) oraz we wspólnocie księży pallotynów (rue Surcouf i w Arceuil). W tych dniach Polska Misja Katolicka we Francji będzie przeżywała 165. rocznicę swojej działalności. Program planowanych spotkań zamieszczamy obok.

PROGRAM WIZYTY J.E. KARDYNAŁA JÓZEFA GLEMPA, PRYMASA POLSKI, W PARYŻU

Piątek, 23 lutego 2001

Godz. 9³⁰ - Spotkanie z polskimi kapłanami pracującymi w okręgu paryskim - parafia św. Genowefy (Paryż XVI).
Godz. 20³⁰ - Konferencja u księży pallotynów w Centre du Dialogue.

Niedziela, 25 lutego 2001

Godz. 11⁰⁰ - Msza św. w krypcie kościoła Saint-Charles (Paryż XVII)
Godz. 16⁰⁰ - Msza św. w kościele Wniebowzięcia NMP (Paryż I). Po Mszy św. spotkanie z wiernymi.
Godz. 19⁰⁰ - Kolacja w Foyer Concorde z zaproszonymi gośćmi.

PRZEWROT GEOPOLITYCZNY W EUROPIE?

Rok 2000 był dobrym rokiem dla Niemiec i Rosji. Dla Niemiec dlatego, że umocniły swoją pozycję głównego państwa Unii Europejskiej, dystansując zdecydowanie Francję i Wielką Brytanię, a dla Rosji dlatego, że jako państwo stanęła na nogach, odzyskując ważną rolę na arenie międzynarodowej. Symboliczne znaczenie miały dwa wydarzenia: szczyt Unii Europejskiej w Nicei i tegoroczne spotkanie Putin-Schroeder.

W Nicei Niemcy wymanewrowały Francję, przeferowały wszystkie swoje projekty polityczne, a w dodatku zyskały sympatię państw aspirujących do wejścia do Unii Europejskiej: Polska, Czechy, Węgry, państwa bałtyckie, a nawet Rumunia i Bułgaria są dzisiaj klientami Niemiec. Z dawnych francuskich wpływów w Europie Środkowej nie pozostało już prawie nic. Francja przepała dziesięć ostatnich lat, ignorowała nowe wyzwania, lekceważyła kierunek środkowoeuropejski i doczekała się tego, że Niemcy zajęły taką pozycję, jaką kiedyś miał Paryż. Nawet takie frankofilskie kraje jak Polska i Rumunia są obecnie satelitami Niemiec.

Ale Nicea to nie wszystko. Niemcy wyraźnie zaktywizowały swoją politykę także w odniesieniu do Rosji. Prywatna wizyta kanclerza Gerharda Schroedera w Moskwie, i to podczas prawosławnego Bożego Narodzenia, była nie tylko gestem w stosunku do rosyjskiego prezydenta, ale przede wszystkim ważnym aktem politycznym. Jeszcze za wcześniej mówi o nowej osi Berlin-Moskwa, ale o strategicznym partnerstwie już się wspomina. Na czym ono ma polegać? Na razie na współpracy gospodarczej, której zasięg jest coraz większy. Chodzi tu nie tylko o tradycyjne kierunki niemieckiego zaangażowania w Rosji, ale także o coś zupełnie nowego - o współpracę przemysłów zbrojeniowych, czego zapowiedzią jest podpisany kontrakt na modernizację samolotu myśliwskiego typu MiG 29.

Ciąg dalszy na str. 16

- PODOBNO NASZ WNIOSEK
W SPRAWIE PRZYSTĄPIENIA
DO UNII SPOTKAŁ SIĘ Z NIE-
ZWYKLE CIĘPŁYM PRZYJĘCIEM...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)

EWANGELIA CIERPIENIA

Ochodzony 11 lutego Światowy Dzień Chorego stanowi okazję, aby intensywniej zastanowić się nad problemem istnienia, sensu życia, a przede wszystkim poszukać odpowiedzi na dręczący fakt cierpienia. Każdy człowiek rodzi się w bólu i przeżywa cierpienie - nieraz ogromnym - umiera. W życiu właściwie stale towarzyszy człowiekowi większe lub mniejsze cierpienie fizyczne czy psychiczne, które czasami nie opuszcza nas nawet przez całe życie.

Często więc człowiek zadaje sobie pytanie: Czy po to jestem, by stale cierpieć? Trzeba więc zadać pytanie: Czy po to jestem, by stale cierpieć? Trzeba więc zadać pytanie: Czy po to jestem, by stale cierpieć? Trzeba więc zadać pytanie: Czy po to jestem, by stale cierpieć?

Cierpienie atakuje psychikę człowieka żyjącego w rzekomo szczęśliwym i bogatym świecie. W świecie tym Bóg często nie może spotkać człowieka, mimo że go stale szuka. Człowiek zewsząd jest otoczony światem materii, zła, konsumpcji, użycia, pieniądza i nieraz od dziecka nie ma warunków, aby jego życie duchowe, które winno być szukaniem i poznawaniem Boga, w ogóle się rozwinęło. Cywilizacja współczesna bowiem coraz bardziej utrudnia drogę do rozwoju pełni człowieczeństwa, której źródłem jest Bóg w Chrystusie, Odkupicielu każdego człowieka. Jakże muszą cierpieć ci, którzy prawdę o swym Zbawcy odrzucili lub jej nie poznali! Poznali natomiast wszechstronne cierpienia duchowe człowieka osamotnionego, oderwanego od Stwórcy - cierpienia należące do kategorii psychicznych. Jeżeli osiągną ich jeszcze cierpienia fizyczne i nie mogą zrozumieć ich zbawczego sensu - a zatem także nie są w stanie ich przyjąć - buntują się, jak w pierwszej fazie swej tragicznej historii czynił to biblijny Hiob.

Cała istota prawdy o chrześcijaństwie, a więc o naśladowaniu Jezusa Chrystusa, zawarta jest w tym Jego wezwaniu: „Pójdź za Mną!” (J 1,43). Z jednej strony, życie Chrystusa koncentruje się na Jego cierpieniu i krzyżu, z drugiej - każdy z nas ma podjąć własny krzyż, łącząc się duchowo z krzyżem Chrystusa. Wówczas to człowiek uczestniczy w zbawczej ofierze Boga-Człowieka. Świadomość ta dodaje mu mocy wewnętrznej do niesienia cierpienia, nieraz naprawdę trudnego do udźwignięcia.

Ciąg dalszy na str. 8



życie Kościoła

KRAJ

■ Bp Stanisław Dziwisz, sekretarz papieża Jana Pawła II, i abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, otrzymają tytuł doktora *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego - zdecydował 25 stycznia Senat tej uczelni.

■ Młodzież potrzebuje duszpasterza nowego typu, nie lubi paternalizmu i anonimowości, pragnie dialogu - twierdzi o. Ryszard Bosakowski OP, duszpasterz akademicki.

■ Pierwszy w historii polskiego Kościoła katolickiego dzień modlitw poświęconych islamowi odbył się 26 stycznia. Główne spotkania odbyły się tego dnia w Warszawie, Gdańsku i Olsztynie. „To dzień potrzebny katolikom, by zauważyli żyjących obok nich muzułmanów” - mówią przedstawiciele islamu, wyrażając radość z inicjatywy Episkopatu Polski. „Celem tego dnia jest bliższe porozumienie i szukanie płaszczyzn współpracy” - wtóruje bp Tadeusz Pikus, członek Zarządu Głównego Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów. Gdy Rada wystąpiła do Episkopatu z wnioskiem o ustanowienie takiego dnia, biskupi jednogłośnie podchwycili tę propozycję. W czasie Mszy św. odprawionej w warszawskim kościele św. Marcina przez bp. Pikusa, recytowana była sura z Koranu, mówiąca o jedności narodów.

■ Pierwszą na świecie katedrę personalizmu chrześcijańskiego powołano na radoskim wydziale teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Decyzję o utworzeniu katedry podjął senat UKSW 19 stycznia w Warszawie. Kierownikiem nowej placówki został ks. prof. Bogumił Gacka.

■ Na Uniwersytecie Gdańskim zostanie otwarty Wydział Teologiczny. Studenci rozpoczną tam naukę od roku akademickiego 2002/2003 - zdecydował senat uczelni. Oprócz decyzji senatu potrzebne będzie porozumienie strony rządowej i Episkopatu. W kosztach utrzymania wydziału partycypować będzie strona kościelna.

■ Mieszkańców jednej z kamienic w centrum Tarnowa odwiedził „po koledzie” biskup tarnowski Wiktor Skworec. Gospodarze nie kryli zaskoczenia, gdy zobaczyli w drzwiach biskupa, bo spodziewali się wikariusza z parafii. Bp Skworec odwiedził mieszkańców kamienicy przy ul. Sowińskiego. Okna budynku wychodzą na biskupi ogród, mieszkańcy widują więc czasami bp. Skworec spacerującego alejkami. „Odwiedziłem sześć mieszkań moich sąsiadów. Chciałem ich poznać z bliska i zobaczyć, jak żyją” - powiedział KAI bp Skworec tuż po wyjściu z ostatniego

LIST APOSTOLSKI NOVO MILLENNIO INEUNTE (2)

MODLITWA

32. Podłożem pedagogiki świętości powinno być chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy. Rok Jubileuszowy był czasem wyjątkowej modlitwy indywidualnej i wspólnotowej. Dobrze jednak wiemy, że także modlitwy nie należy uważać za coś dokonanego.

Modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza, jak pierwsi uczniowie: „Panie, naucz nas się modlić” (Łk 11, 1). W modlitwie toczy się ów dialog z Chrystusem, dzięki któremu stajemy się Jego przyjaciółmi: „Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was” (J 15, 4). Ta wzajemność jest samą istotą, jest duszą życia chrześcijańskiego i warunkiem wszelkiego autentycznego życia duszpasterskiego. Sprawia ją w nas Duch Święty, ona zaś otwiera nas - przez Chrystusa i w Chrystusie - na kontemplację oblicza Ojca. Uczyć się tej trynitarniej logiki chrześcijańskiej modlitwy, przeżywać ją w pełni przede wszystkim w liturgii, bo ona jest szczytem i źródłem życia Kościoła¹, ale także w doświadczeniu osobistym - oto jest sekret naprawdę żywego chrześcijaństwa, które nie musi się obawiać przyszłości, ponieważ nieustannie powraca do źródeł i z nich czerpie nowe siły.

33. A czyż nie jest to «znakiem czasu», że mimo rozległych procesów laicyzacji obserwujemy dziś w świecie powszechną potrzebę duchowości, która w znacznej mierze ujawnia się właśnie jako nowy głód modlitwy? Także inne religie, obecne już na szeroka skalę również na terenach od dawna schrytyzowanych, proponują własne sposoby zaspokojenia tej potrzeby i czynią to czasem w sposób bardzo przekonujący. My jednak, skoro została nam dana łaska wiary w Chrystusa, który objawia Ojca i jest Zbawicielem świata, mamy obowiązek ukazywać, na jaką głębię może nas doprowadzić więź z Nim.

Wielka tradycja mistyczna Kościoła zarówno Wschodniego, jak i Zachodniego, potrafi nam wiele powiedzieć na ten temat. Ukazuje ona, że modlitwa może się rozwijać niczym prawdziwy dialog miłości i doprowadzić do tego, że człowiek zostanie całkowicie owładnięty przez Boskiego Umiłowanego, że będzie wrażliwy na wszelkie poruszenia Ducha i z dziecięcą ufnością zawierzy się sercu Ojca. Zazna wówczas we własnym życiu obietnicy Chrystusa: «Kto (...) Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie» (J 14, 21). Jest to droga wspomagana nieustannie przez łaskę, która jednak wymaga zdecydowanego wysiłku duchowego i wiedzy nieraz przez bolesne doświadczenie oczyszczenia («noc ciemna»), ale na różne możliwe sposoby doprowadza do niewyrażalnej radości, przeżywanej przez mistyków jako «unia oblubieńcza». Czyż można tu nie wspomnieć, pośród wielu wspańiałych świadectw, doktryny św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avila?

Droży Bracia i Siostry, nasze chrześcijańskie wspólnoty winny zatem stawiać się prawdziwymi «szkołami» modlitwy, w której spotkanie z Jezusem nie polega jedynie na błaganiu Go o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć aż po prawdziwe «urzeczenie» serca. Ma to zatem być modlitwa głęboka, która jednak nie przeszkadza uczestniczyć w sprawach doczesnych, jako że otwierając serce na miłość Bożą, otwiera je także na miłość do braci i daje nam zdolność kształtowania historii wedle zamysłu Bożego².

34. Jest oczywiste, że do modlitwy wezwani są zwłaszcza ci wierni, którzy otrzymali w darze powołanie do życia w szczególnej konsekracji: to powołanie ze swej natury czyni ich bardziej podatnymi na doświadczenie kontemplacji, jest zatem ważne, aby kultywowali je ze szczerą gorliwością. Byłoby jednak błędem sądzić, że zwyczajni chrześcijanie mogą się zadowolić modlitwą powierzchowną, która nie jest w stanie wypełnić ich życia. Zławsza w obliczu licznych prób, na jakie wystawiona jest wiara w dzisiejszym świecie, byłiby oni nie tylko chrześcijanami połowicznymi, ale «chrześcijanami w zagrożeniu». Znaleźliby się w niebezpiecznej sytuacji, która prowadzi stopniowo do osłabienia wiary, i w końcu mogliby ulec urokowi «namiastek», wybierając którąś z innych religii, czy oddając się wręcz jakimś osobliwym zabobonom.

Trzeba zatem, aby wychowanie do modlitwy stało się w pewien sposób kluczowym elementem wszelkich programów duszpasterskich. Ja sam zamierzam poświęcić najbliższe katechezy środowe refleksji nad Psalmami, poczynając od Psalmów Jutrznii, poprzez które publiczna modlitwa Kościoła zachęca nas do uświęcenia każdego dnia i nadania mu właściwego kierunku.

Jest bardzo wskazane, aby nie tylko we wspólnotach zakonnych, ale także w społecznościach parafialnych bardziej starano się tworzyć klimat przeniknięty modlitwą. →→→



FOT. PIOTR FEDOROWICZ

POPRAWIE WIEKI CHRZEŚCIJAŃSTWA (I)

Wkroczyliśmy w III tysiąclecie. Za nami dwadzieścia wieków chrześcijaństwa i nieraz burzliwej historii Kościoła katolickiego. W takim przełomowym momencie warto obejrzeć się za siebie i zobaczyć jeszcze raz, jak nasz Kościół dorastał, jak historia narodu wybranego - Izraela - stała się historią Cesarstwa Rzymskiego, potem Europy i wreszcie całego świata. Jak poprzez błędy, słabości ludzi, ale też przez ich świętość prowadzi Pan Bóg historię zbawienia ludzkości. Bez wątpienia przyjrzenie się, choćby tylko „encyklopedyczne”, przeszłości pozwoli lepiej zrozumieć aktualne miejsce Kościoła w świecie, jego rolę i ponad wszystko jego Boski charakter.

Musimy wciąż odnawiać naszą wiarę, aby móc, jak nasi przodkowie, głosić ją i jej bronić. Jesteśmy bowiem dziedzicami niezliczonych świadków, męczenników, wyznawców i głosicieli chrześcijaństwa. Nasz kraj - Polska - też kiedyś dołączył do tej historii i ma w niej swój czynny wkład.

W najbliższych numerach GK proponujemy Państwu prześledzenie przebiegu zdarzeń, które doprowadziły do naszego dzisiejszego „Wierzę”.

I WIEK: NARODZINY KOŚCIOŁA Z WODY I OGNI

Ważniejsze daty:

Ok. 7-4 r. Narodziny Jezusa Chrystusa.

30. Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa.

32. Nawrócenie św. Pawła.

43. Uczniowie Chrystusa nazywani są „chrześcijanami”.

45-58. Trzy wielkie podróże misyjne św. Pawła.

49. „Zgromadzenie jerozolimskie” Apostołów.

50. Cesarz Klaudiusz wyrzuca chrześcijan z Rzymu.

61-63. Pierwsze uwięzienie św. Pawła.

64. Śmierć męczeńska św. Piotra.

67. Śmierć męczeńska św. Pawła.

70. Zburzenie świątyni jerozolimskiej przez cesarza Tytusa.

80-90. Redakcja pierwszego katechizmu.

93. Historyk żydowski Józef Flawiusz pisze o Jezusie i chrześcijanach.

Ok. 100 r. Śmierć św. Jana Apostoła w Efezie.



* Jezus przychodzi na świat i zakłada Kościół w okresie pokoju w Cesarstwie Rzymskim, za panowania Augusta.

* Św. Piotr staje na czele Kościoła w Rzymie i wraz ze św. Pawłem uświęca go swoją krwią.

* Chrześcijaństwo staje się religią Słowa, Słowa pochodzącego od Boga wcielonego i żywego.

* Zgromadzenie jerozolimskie (pierwotny późniejszy sobór) ustala, że żeby zostać chrześcijaninem nie trzeba być najpierw Żydem.

* Pomimo żydowskiego rozumienia roli Mesjasza (wyzwolenie polityczne), w dzień Zesłania Ducha Świętego kilka tysięcy Izraelitów przyjmuje chrzest.

C.D.N.

OPRAC. PIOTR FEDOROWICZ

➔➔ Trzeba również korzystać z należytej roztropnością z form ludowych, ale nade wszystko wychowywać do udziału w liturgii.

Ułożenie planu dnia chrześcijańskiej wspólnoty w taki sposób, aby pozwalał łączyć rozliczne zajęcia pastoralne i dawanie świadectwa w świecie z udziałem w liturgii eucharystycznej czy nawet w Jutrznii i Nieszporach, jest może bardziej «realne» niż zwykle się sądzi. Dowodem tego doświadczenia wielu grup aktywnych apostołsko, również tych, które złożone są w dużej mierze z ludzi świeckich. (C.d.n.)

¹Por. Sobór Wat. II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 10. ²Por. Kongregacja Nauki Wiary, List do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej *Orationis formas* (15 października 1989): AAS 82 (1990), 362-379.



życie Kościoła

mieszkania. W każdej rodzinie bp Skworec spędzał około 20 minut.

WATYKAN

■ Tydzień po zapowiedzi mianowania 37 nowych kardynałów, Jan Paweł II ogłosił 28 stycznia nazwiska kolejnych siedmiu nowych purpuratów. Pochodzą oni z Ukrainy, Niemiec, Łotwy, Boliwii i RPA. W ten sposób na konsystorzu, który odbędzie się 21 lutego birety kardynalskie otrzyma aż 44 duchownych.

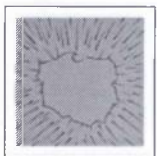
■ XVI Światowy Dzień Młodzieży, obchodzony na szczuble Kościołów lokalnych 8 kwietnia, będzie miał za temat słowa Jezusa: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23). Niebawem ukaże się papieskie orędzie z tej okazji, adresowane do młodzieży całego świata.

■ Prezydent Grecji Konstantinos Stefanopoulos zaprosił 24 stycznia Jana Pawła II do odwiedzenia tego kraju.

ZAGRANICA

■ Chrześcijaństwo, liczące 1,9 miliarda wyznawców, jest największą wspólnotą religijną na świecie. Dane te zamieściła najnowsza „World Christian Encyclopedia” wydana przez „Oxford Press” w Nowym Jorku. Z publikacji wynika, że chrześcijanie stanowią około 31% ludności świata. Przed 100 laty stanowili oni 32,2%. Drugą pod względem wielkości religią świata jest islam, mający 1,1 miliarda wyznawców. Muzułmanie stanowią 19,6% ludności świata. Przed 100 laty było ich 12,3%. W tym samym okresie liczba niewierzących wzrosła z ok. 3 milionów do 768 milionów, czyli do 12,7% ludności świata. Kolejne wyznania to hinduiści (811 milionów), buddyści (360 mln), sikhowie (23 mln) i żydzi (14 mln).

■ Dziesiątki milionów chrześcijan na świecie jest dzisiaj prześladowanych z powodu swojej wiary - informuje francuski dziennik „La Croix” w obszernym raporcie opracowanym wspólnie przez Komisję Justitii et Pax oraz Federację Protestanów Francuskich. Do prześladowań dochodzi przede wszystkim w krajach wojującego islamu czy silnej większości hinduistycznej. Sytuację w Pakistanie określa się jako „apartheid religijny” (chrześcijanie stanowią tu 1,56% ze 150 mln mieszkańców). W Wietnamie wszyscy chrześcijanie (7%, tj. ok. 5 mln katolików i 700 tysięcy protestantów), a szczególnie biskupi, księża i pastory znajdują się pod ścisłą kontrolą administracyjną, a „ewangelicy domowi”, niezarejestrowani oficjalnie, są wręcz prześladowani.



z kraju

□ Wizytę w Warszawie złożył prezydent Litwy V. Adamkus, który przy okazji patronował spotkaniu biznesmenów z Litwy i Polski. Adamkus chciałby zwiększenia obrotów gospodarczych pomiędzy naszymi krajami.

□ Wizytę w Polsce złożył przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego R. Forni. Forni odbywał tzw. „rozmowy prawdy” na temat konkretnej daty przyjęcia Polski do UE.

□ J. Buzek i B. Geremek w imieniu AWS i UW poinformowali o porozumieniu w sprawie przyjęcia ustawy budżetowej. Ponieważ ustawę wspiera także nowo powstała Platforma Obywatelska wygląda na to, że budżet zostanie zaakceptowany przez parlament, co pozwoli przetrwać rządowi do końca kadencji.

□ Platforma Obywatelska, czyli partia Tuska, Olechowskiego i Płażyńskiego przybiera formy organizacyjne. Po spotkaniu w hali gdańskiej Olivii, gdzie przybyło 4 tysiące zwolenników nowej formacji, ustanowiono 41 pełnomocników wojewódzkich, którzy mają się zająć tworzeniem struktur PO.

□ Rada Polityczna Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego (SKL) stosunkiem głosów 61 do 53 podjęła uchwałę o pozostaniu tej partii w strukturach AWS. Przeciw byli m.in. A. Hall i A. Balazs, którzy opowiadali się za odejściem SKL do Platformy Obywatelskiej.

□ Polskę odwiedził dowódca sił NATO w Europie gen. J. Ralston, który głośno skrytykował obcięcie wydatków budżetowych na obronę. Wcześniej swoją dymisję na znak protestu w tej samej sprawie zagroził minister B. Komorowski. Ostatecznie posłowie, którzy ustalając budżet cięli po wszystkich resortach zdecydowali się na poprawkę przywracającą poprzednio ustalone wydatki obronne.

□ Ministrowie obrony narodowej Polski - B. Komorowski i Ukrainy - O. Kuzmuk podpisali umowę o współpracy wojskowej na lata 2001-03.

□ W Słupsku powstaje jednostka desantu morskiego. „Niebieskie berety” będą polską wersją amerykańskich „marines” i mają wejść w skład natowskich sił szybkiego reagowania.

□ SLD zarzuca ministerstwu spraw zagranicznych obsadę placówek zagranicznych niekompetentnymi urzędnikami. Bezczelność postkomunistów sięga zenitu, jako że jest to resort, w którym „kompetentni dyplomaci” z czasów PRL są i tak reprezentowani w nadmiarze.

□ SLD i PSL domagają się całkowitego wstrzymania ustawy reprivatyzacyjnej, która zwraca częściowo znacjonalizowane przez komunistów mienie. Wg szacun-

ków wstępnych świadczenia dla b. właścicieli pochłonęłyby sumę około 43,7 miliarda zł (uwzględniając oddawanie zgodnie z ustawą tylko 50% wartości skradzionych majątków i opodatkowanie ich taksami od spadków w przypadku spadkobierców). Tymczasem wartość majątku przeznaczonego do reprivatyzacji ocenia się aż na 66,9 miliarda zł. W przypadku braku ustawy i zaspokojenia indywidualnych roszczeń państwo musiałoby wydać na ten cel około 270 miliardów. Prawo do zwrotu wg projektu ustawy mieliby tylko ci właściciele, którzy w 1999 roku posiadali polskie obywatelstwo. Senat zaproponował jako poprawkę zaspokojenie w większej mierze roszczeń b. obywateli pochodzenia żydowskiego, którzy nie mogliby z ustawy skorzystać.

□ W Przemyslu odbył się IV Zjazd Związku Ukraińców w Polsce. Związek zrzesza około 7,5 tysięcy członków, a jego przewodniczącym wybrano ponownie Myrona Kertyczaka. Zebrani w Przemyslu Ukraińcy apelowali do prezydenta o podpisanie ustawy reprivatyzacyjnej.

□ Daewoo Motor Polska rozpoczął zwolnienia grupowe pracowników w swoich zakładach w Lublinie. Na bezrobocie odepdzie 900 pracowników tych zakładów.

□ Wg Głównego Urzędu Statystycznego stopa bezrobocia w kraju wzrosła obecnie aż do 15%.

□ Francuska EDF, która posiada już udziały w Elektrociepłowni Kraków złożyła ofertę kolejnej inwestycji, tym razem w ciepłownię w Zamościu.

□ Rząd wydzielił z rezerwy budżetowej sumę 350 tysięcy złotych na remont Kopca Kościuszki w Krakowie. Całkowity remont Kopca wyniesie 13 milionów zł, a już wkrótce na Rynku w Krakowie mają się pojawić puszkki, w które można będzie wrzucać pieniądze na ten cel.

□ W szkołach polskich mogą się bez ostrzeżenia pojawiać patrole z psami przeznaczonymi do wykrywania narkotyków, które posiadają uczniowie.

□ Dwaj młodzi ludzie utopili w Wiśle 4-letniego chłopczyka. Zbrodni dokonał konkubin matki, któremu dziecko „przeszkadzało” w planach życiowych. O zbrodni wiedziała matka, która wyraziła na morderstwo zgodę.

□ Minister sprawiedliwości Lech Kaczyński opowiedział się za możliwością przywrócenia w Polsce kary śmierci.

□ Za rekordową sumę 13 mln \$ Polonia Warszawa sprzedała do Panathinaikosu Ateny piłkarza Emanuela Olisadebe. Pozostając przy tematyce sportowej odnotujemy także kolejne zwycięstwo Małysza, który w Sapporo znokautował rywala w skokach narciarskich i ponownie zajmuje pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Wcześniej w Japonii, Małysz miał upadek i spadł na drugie miejsce za Niemcem Schmittem.

□ Kurs 1 franka francuskiego wynosił średnio 0,5833 zł. Za dolara USA płacono w skupie 4 zł 7 groszy, a sprzedawano po 4 zł 13 gr.

NA WSCHODZIE BEZ ZMIAN

Od wieków narzekamy na sąsiadów, mając ku temu znane powody. Co prawda sąsiedzkie narzekanie nie jest wymysłem Polaków, gdyż nawet w krajach zachodnich, połączonych od lat unią, nie brakuje wzajemnych animozji biorących się z przykrych doświadczeń historii. Niemniej pod tym względem nasze dzieje nie mają sobie równych w Europie. Niemcy i Roscy są utrapieniem i nieszczęściem, licząc od pierwszych Piastów. Raz jeden, raz drudzy najężdżali ziemię nad Wartą, Wisłą, aż hen po kresy. W ostatnich wiekach jedynie kraje bałkańskie mogłyby rywalizować z Polakami. Kocioł bałkański tli się po współczesność. Natomiast III Rzeczpospolita przeżywa, jak mogłoby się wydawać, okres dawno niespotykanego pokoju. Jeszcze nigdy dotąd, poza krótkim i obrosłym legendą przyjacielskim zbliżeniem Bolesława Chrobrego i Ottona III, nie posiadaliśmy tak dobrych stosunków politycznych z Niemcami jak obecnie. Również niemiecki biznes silnie umocował się w Polsce, co jednak należy rozpatrywać w całkiem innych kategoriach. Ten idylliczny obrazek zakłóca nieco szara rzeczywistość rysowana nieskrywanym poczuciem wyższości Niemców wobec swoich wschodnich sąsiadów, ale nie należy robić z tego powodu historycznego hałasu, zwłaszcza, że obcowanie z naszymi rodzimymi gasterbeiterami może pobudzić każdego do odruchów niechęci, o czym przekonujemy się choćby na paryskim bruku, obserwując „piwoszy” znad Wisły.

Wielka polityka rządzi się swoimi prawami. A więc na linii Warszawa-Berlin jest jak nigdy wcześniej. Zresztą nieodległa integracja z Unią zależy w największym stopniu właśnie od Niemiec. Tylko bogaci dyktują warunki. Niemcy zaś w Europie są najbogatsi i niezależnie od demokratycznych struktur liczy się ten, kto ma najwięcej pieniędzy. Czy się to nam podoba czy nie, z Niemcami liczyć się muszą nawet wcale nie biedni Francuzi czy Anglicy. Polska tym bardziej. Ale także Berlinowi zależy na Warszawie. Jesteśmy krajem, który zawsze był jęczyzkiem u wagi na arenie europejskiej. Niemcy (póki co) chcą spokoju, a nie awantur. Za broń sięga ten, kto nie poznał uroków stabilizacji obfitującej w przepych. Niemcy żyją w przepychu i nie w głowie im naruszanie ładu. A więc możemy spać spokojnie. Jest jednak kilka „ale”.

Tym najważniejszym „ale” jest Rosja. Rosja putinowska nawiązuje do wzorów Rosji carów i Stalina. Ma przy tym poczucie urażonej ambicji wielkiego niedźwiedzia, poczucie utraconej mocarstwowości. Putin nie rozpacza, wystrzega się gestów, do jakich sięgał Jelcyn. Putin ma przed sobą kilkadziesiąt lat rządów i działa ze stoickim spokojem. Aby odzyskać utraconą pozycję, chce doprowadzić do osłabienia największego mocarstwa światowego. Sta-

ny Zjednoczone przejmując berło pierwszeństwa w świecie, jak każdy „pierwszy”, wzbudzają nawet u sojuszników cichą krytykę. Putin już dziś próbuje zawiązać sojuszy moskiewsko-berliński. Jako były agent sowiecki pracujący wiele lat w Niemczech zna dobrze język niemiecki. Ileż warto by dać pieniędzy, aby dowiedzieć się, o czym w cztery oczy rozmawiał w pokojach kremlofskich z kanclerzem Schroederem. O efektach tych rozmów dowiemy się być może za dobrych kilka lat. Gdy, nie дай Боже, zaowocuje plan zbliżenia rosyjsko-niemieckiego.

Putin w swojej dalekosiężnej strategii sięga do starych wzorów dialogu Rosji z Niemcami, ponadto marzy mu się odrodzenie zbliżenia z Francją. A gdyby jeszcze do tego frontu dołączyły choćby Włochy czy też inne państwo zachodnioeuropejskie, dziś skrycie narzekające na dominację USA w świecie? Jednocześnie prezydent Rosji dba o zbudowanie antyamerykańskiego frontu na Dalekim Wschodzie. W Chinach już zyskał sojusznika.

Wróćmy na stary kontynent, gdyż interesuje nas bardziej od Azji, a przedstawiona tu koncepcja putinowska, w razie powodzenia w pierwszej kolejności uderzy w Polskę. Przypomnienie o niechęci Moskwy wobec Polaków byłoby nudne. Nie przeceniając własnej roli w zmianach, jakie zaszły w układzie sił w wyniku upadku komunizmu, można powiedzieć jedno: to nie Amerykanie, nie Niemcy, ani Czesi czy Węgrzy, to właśnie Polacy zagrali na nosie sowieckiego niedźwiedzia w stopniu tak ośmieszającym całe imperium, że tego wschodni sąsiad nie zapomni nam nigdy. Jeśli oczywiście nie dojdzie do cudu, i władzy na Kremlu nie przejmą aniołowie. Wystarczy choćby oddać się lekturze wypowiedzi jednego z największych antykomunistów, Solżenicyna, aby poznać skalę urazów wielkomocarstwowych mrzonek Rosjan.

Polska pierwsza uderzyła boleśnie kolosa. Nie mogą nam tego zapomnieć nie tylko komuniści. Zwykły Rosjanin przyjął zachowanie Polaków jako akt niełojalności, jako akt wrogi przeciwko Rosji, tak prawosławnej, tak demokratycznej, jak i tej starej - komunistycznej.

Powodzenie planów Putina sprawi, że Polska stanie się kartą przetargową. W Warszawie politycy wszystkich opcji mówią o jednej sprawie zgodnie: że chroni nas członkostwo w NATO i że na pełną powierzchnię wypłyniemy po wejściu do Unii. W tym hurraoptymistycznym rozumowaniu jest wiele racji, ale też i luka. Wszak za cenę spokoju Polska nie raz sprzedawana była przez sojuszników. Za cenę wejścia na tak wielki rynek, jakim jest rosyjski wschód, niejeden zostanie zdradzony. Oczywiście, jeśli podtrzymamy tezę, że światem tym rządzą pieniądze. Czarna wizja rysowana przez felietonistę nie musi się sprawdzić, ale o fatalnym wariacie lepiej mówić póki czas.

Dokończenie na str. 8



ze świata

□ Trzęsienie ziemi w Indiach pochłonęło ponad 100 tysięcy ofiar. Liczbę rannych ocenia się na 130 tysięcy. Z pomocą dla regionów dotkniętych kataklizmem pospieszyły międzynarodowe organizacje humanitarne.

□ Rosyjskie MSW zapowiedziało wycofywanie swoich sił z Czeczenii, ale jak na razie nie przedstawiono żadnych konkretnych, zaś doniesienia z republiki mówią o ciągłych walkach. Nowy rząd USA mocno skrytykował Moskwę za łamanie w Czeczenii praw człowieka.

□ W szwajcarskim mieście Davos odbywa się już 31. Światowe Forum Gospodarcze, w którym biorą udział premierzy i prezydenci 30 państw, w tym Polski. Korzystając z tej okazji, do Szwajcarii nadciągnęli tłumnie przeciwnicy globalizacji, także z całego świata. Tradycyjnie już doszło do starć z policją ochraniającą spotkanie.

□ Szefowie UE i USA starają się wpłynąć na władze wchodzącej w skład Federacji Jugosławii Czarnogóry, aby zrezygnowały z planów ogłoszenia pełnej niezależności od Serbii. 22 kwietnia w Czarnogórze odbędą się wybory parlamentarne.

□ Stolica Apostolska potwierdziła fakt czerwcowej pielgrzymki Ojca Świętego na Ukrainę. Tymczasem prorosyjska Cerkiew prawosławna wystosowała list z żądaniem wstrzymania wizyty Jana Pawła II. W czerwcu na Ukrainę wybierają się liczni pielgrzymi z Białorusi. Sami Ukraińcy przygotowują się do pielgrzymki korzystając m.in. z doświadczeń polskich. Wicemistrz Lwowa odwiedził Kraków, gdzie zapoznał się z doświadczeniami organizacji Mszy św. na Błoniach w poprzednich latach.

□ Przebywający z wizytą w Rzymie prezydent Grecji K. Stefanopulos zaprosił Ojca św. do odbycia pielgrzymki do tego kraju.

□ Wśród mianowanych przez Ojca św. 7 nowych kardynałów znaleźli się dwaj arcybiskupi Lwowa: obrządku łacińskiego - Marian Jaworski i grekokatolickiego - Lubomyr Husar.

□ Komisja NATO nie stwierdziła żadnego związku pomiędzy stosowaniem pocisków ze zubożonym uranem a zachorowaniami żołnierzy, którzy służyli w jednostkach na Bałkanach.

□ Kolejna próba rozmów izraelsko-palestyńskich w Egipcie okazała się nieudana. Zdaniem ekspertów przed wyborami w Izraelu do żadnego porozumienia nie dojdzie.

□ Prezydent USA G.W. Bush odwołał proaborcyjne zarządzenia swojego poprzednika Clintona. Chodzi m.in. o finansowanie tzw. „planowania rodziny” (czyt. abor-

cji) z budżetu rządowego i wprowadzenie pigułki poronnej RU-486. Do pierwszych zarządzeń nowego prezydenta należy też kontynuacja budowy systemu „raketowej tarczy” nad USA oraz reforma oświaty. Bush proponuje wprowadzenie „bonów oświatowych”, o których było głośno także w Polsce za sprawą UPR. Bon opiewający na określoną sumę pozwalałyby płacić rodzicom za edukację i dowolnie wybierać szkołę dla swoich dzieci.

□ Na Litwie powstała nowa partia, która jednoczo lewicę tego kraju. Na czele Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej stanął b. prezydent tego kraju A. Brazauskas. LPS jest w tej chwili największą partią polityczną w tym kraju.

□ Nowy prezydent Filipin pani G. Macapagal-Arroyo zaapelowała do rodaków o jedność. Obalony prezydent Estrada ma stanąć przed sądem za finansowe malwersacje.

□ Rosyjska Duma przegłosowała ustawę, która chroni przed odpowiedzialnością karną b. prezydenta B. Jelcyna, nawet w przypadku udowodnienia mu malwersacji finansowych.

□ Do Peru po 9 latach wygnania wrócił były prezydent tego kraju (1985-90) Alan Garcia. Jego przeciwnik Fujimori nadal korzysta z azylu w Japonii.

□ Wojskowy rząd Birmy (Myanmaru) szuka porozumienia z opozycją. Wg nieoficjalnych informacji zaczęły się tajne negocjacje pomiędzy przedstawicielami bojkotowanych przez opinię międzynarodową władz a szefową opozycji, laureatką Nagrody Nobla panią Aung San Sun Kyi.

□ W Zanzibarze doszło do zamieszek i ofiar śmiertelnych. Opozycja tanzańska domaga się rozpisania przedterminowych wyborów.

□ Optymistyczne wiadomości ekonomiczne nadchodzą z Węgier. Stopa bezrobocia spadła tam o 0,3% i wynosi obecnie zaledwie 5,7% ludności czynnej zawodowo.

□ Norwegia wyraziła chęć zatrudnienia u siebie około 4 tysięcy pielęgniarek i lekarzy z Polski. Oslo cierpi na brak rąk do pracy. Ciekawe, co zrobią jak zaczną im strajkować...

□ Epidemia grypy szaleje w Czechach i na Słowacji. Zachorowania odnotowano także w południowej Polsce.

□ Katastrofa tankowca w pobliżu wysp Galapagos zagroziła życiu fauny i flory tamtego regionu. Naukowcy obawiają się o słynne olbrzymie żółwie, które tam właśnie żyją.

□ Ciekawe informacje na temat kultury urzędników administracji Clintona przysły z USA. Wyprowadzający się z Białego Domu ludzie Clintona zdewastowali niektóre pomieszczenia, ozdabiając je antybushowskimi napisami, z klawiatur komputerów powyrywano literę „W” (inicjał drugiego imienia Busha), na telefonicznych sekretarkach nagrano obsceniczne informacje. Z prezydenckiego samolotu zginęła zastawa stołowa, którą widziano ostatni raz podczas odlotu Clintona.

Dokończenie ze str. 6-7

NA WSCHODZIE BEZ ZMIAN

Krajowi politycy postępują całkiem odwrotnie. O niewygodnych sprawach milczą. Polityka wschodnia w ogóle dla nich nie istnieje. Łatwiej poruszają się na salonach podczas spotkań z prezydentami i premierami Niemiec, Wielkiej Brytanii czy Francji. Czując się ich sojusznikami, nie przeżywają stresów. Poklepywanie po ramionach wprowadza nastrój przyjaźni i dobrego samopoczucia. W polityce na tego rodzaju gesty warto patrzeć z dużą wstrzeźliwością, ale to całkiem oddzielny temat. Natomiast tematem ważniejszym jest lęk polskich polityków przed stawieniem czoła Moskwie. Jakiego mamy prezydenta, wszyscy wiemy. Kwaśniewski jest mistrzem w umizgach. Polityk z mydlanej opery, a do takich można go zaliczyć, jest w miarę dobry do uczestnictwa w rautach. Wobec polityków moskiewskich jednak nie jest w stanie zaprezentować jakiegokolwiek narodowej koncepcji, choćby dlatego, że traktują go jako byłego towarzysza niskiego rangą.

Ale nie tylko Kwaśniewski nie prezentuje polskiej racji stanu wobec Rosji. Żaden polityk III Rzeczypospolitej nie zdołał stanąć po partnersku naprzeciw swojego moskiewskiego kolegi. Chyba z wyjątkiem Lecha Wałęsy, który miał naturalny tupet, ale także poważną wadę, że nie był wcale graczem i przez to siedł na skróty, co przynosiło marne wyniki.

Jednocześnie Rosjanie na różnych szczeblach kaptują Polaków, wśród których, jak się okazuje, targowiczani jest więcej aniżeli kiedykolwiek. Najbardziej bulwersującym przykładem jest sprawa gazu. Przecież to nie Rosjanie siłą opanowali Polskę, to rodzimi gracze sprzedali ją w tej kwestii. Chodzi o rzecz niebagatelną: Polska utraciła kontrolę nad gazem. W krajach Unii obowiązują przepisy mówiące o co najwyżej 30% zależności od jednego dostawcy danego nośnika energii, nasza zależność od Rosji, jeśli chodzi o gaz, przekracza 70%.

Kto odpowiada za fiasco rozmów z Norwegią w sprawie gazu? Kto odpowiada za to, że Polska uzależnia się od Moskwy i nie posiada żadnych innych źródeł gazu niż rosyjskie? Lista podobnych pytań jest dłuższa. Dotyczy gazociągu, dotyczy kabla światłowodowego, ułożonego wzdłuż rosyjskiego gazociągu przebiegającego przez obszar naszego kraju. Dziwnym trafem wysocy urzędnicy, którzy podejmowali szkodliwe dla Polski decyzje, dziś zajmują intratne fotele w firmach i spółkach. Za duże pieniądze wielka zdrada interesów kraju - oto jak przedstawia się polska polityka wschodnia.

Przed nami wybory. Jest prawie pewne, że premierem III Rzeczypospolitej za kilka miesięcy zostanie Leszek Miller - przywódca SLD. Zaledwie 10 lat temu brał wspólnie z ostatnim I sekretarzem PZPR Rakowskim moskiewskie dolary na utrzymanie przy życiu aparatu partyjnego. Jak widzimy aparat ożył i ma się lepiej od wszystkich innych partii w Polsce. Czy Moskwa zażąda spłacenia długu? A może wcale nie będzie musiała nawet prosić?

JERZY KLECHTA

Dokończenie ze str. 3

EWANGELIA CIERPIENIA

Jest to świadomość stałej służby we współtworzeniu zbawienia świata. Apostoł Paweł mówi wyraźnie: „W moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa” (Kol 1,24). To stwierdzenie utwierdza w nas poczucie sensu naszego cierpienia. Krzyż staje się lżejszy, ma bowiem zbawczy cel - współzbawianie z Chrystusem. Celem bezpośrednim jest okazanie miłości przez ofiarę własnego cierpienia za innych. Dla wielu nie jest to pewnie łatwe. Prawdą jednak jest, że cierpienie jako takie można znieść tylko wówczas, gdy jest oprzemy na krzyżu Chrystusa.

Chrystus mówi: „Weź udział swoim cierpieniem w tym zbawieniu świata, które dokonuje się przez moje cierpienie, przez mój krzyż!”. W miarę, jak człowiek bierze swój krzyż, łącząc się duchowo z krzyżem Chrystusa, odsłania się przed nim zbawczy sens cierpienia. Aby jednak mógł ten sens nie tylko zrozumieć, ale i zaakceptować go - po to, by przyjąć cierpienie jako wolę Stwórcy - człowiek musi otworzyć swe serce na miłość Chrystusa, aby móc ją dawać innym. Dawać miłość, to często właśnie uczestniczyć w cierpieniu drugiego, to znaczy pomóc mu w zrozumieniu konieczności niesienia krzyża (np. kalectwa czy nieuleczalnej choroby), często nawet aż do śmierci.

Mimo, że cierpienie samo w sobie jest doznawaniem zła, Chrystus uczynił z niego najmocniejszą podstawę ostatecznego dobra. Jest to dobro zbawienia wiecznego. Przeżywaniu cierpienia towarzyszy wewnętrzna dojrzałość człowieka. Pogłębienie duchowości jest owocem szczególnego nawrócenia oraz współpracy z łaską daną przez ukrzyżowanego Odkupiciela.

Cierpienie zawsze jest próbą, której poddane zostaje nasze człowieczeństwo. Św. Paweł zwraca uwagę na paradoks ewangeliczny słabości, ale i mocy, którego doświadczają wierzący: „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12,9). Mówi również: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13). Są to zbawcze moce Boga ofiarowane ludzkości przez samotną śmierć Chrystusa na krzyżu, przez słabość i całkowite wyniszczenie cierpiącego Syna Bożego. Z tej wręcz totalnej słabości aż po śmierć rodzi się rozblask mocy zmartwychwstania Pana. Objawia się tu życie - znak ofiary zbawiającej, odkupującej winy każdego człowieka. Jest to potwierdzeniem zjednoczenia Chrystusa z człowiekiem, którego zbawia z miłości. Udział w tej tajemnicy bierze cała Trójca Święta. Jest to więc najpełniejsza miłość, jaką Bóg objawia światu i ludzkości - dowód na to, że Bóg jest Miłością. Cała Ewangelia cierpienia jest darem, ale zarazem służbą dla człowieka. Cierpienie Chrystusa, które jest dobrem niewyczerpanym, nieskończonym, ma charak-

ter twórczy. W liście apostoelskim „Salvifici doloris” Jan Paweł II tak to wyjaśnia: „Cierpienie Chrystusa stworzyło dobro Odkupienia świata. Żaden człowiek nie może niczego dodać do dobra Odkupienia. Równocześnie jednak w tajemnicy Kościoła jako swego Ciała, Chrystus niejako otworzył własne Odkupienie cierpieniem na każde cierpienie człowieka. O ile człowiek staje się uczestnikiem cierpienia Chrystusa - w jakimkolwiek miejscu świata i historii - na swój sposób dopełnia te cierpienia, przez które to Chrystus dokona Odkupienia świata.

Czy to znaczy, że Odkupienie dokonane przez Chrystusa jest niepełne? Nie, to znaczy tylko, że Odkupienie dokonane mocą zadośćuczyniającej miłości jest stale otwarte na każdą miłość, która wyraża się w ludzkim cierpieniu. W tym wymiarze, w wymiarze miłości, Odkupienie, które do końca się dokonało, stale się niejako od nowa dokonuje. Chrystus dokonał Odkupienia bez reszty i do końca, równocześnie zaś go nie zamknął w tym odkupieńczym cierpieniu, poprzez które dokonało się Odkupienie świata. Chrystus od początku i stale się otwiera na każde ludzkie cierpienie” (SD, 24). Apostoł Paweł pisze o dopełnianiu braków „udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24). W całej Ewangelii przewijają się słowa Chrystusa przygotowujące nas niejako do udziału w Jego cierpieniu, w cierpieniu „dla Chrystusa” i „z powodu Chrystusa”. Przy rozmyślaniu na temat sensu naszego cierpienia warto więc wczytać się w słowa Chrystusa, które układają się właśnie w Ewangelię cierpienia. Zacytuj tu chociaż tylko jedno zdanie: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16,33). Pragnę, aby tych kilka myśli dotyczących sensu ludzkiego, naszego, cierpienia pomogło nam nie tylko je, choć z trudem, przeżywać, ale byśmy zrozumieli, że współcierpiąc z odkupieńczym cierpieniem Chrystusa, doznajemy ogromnej łaski Pana. Jest to bowiem zawsze współudział w zbawieniu, w odkupieniu świata, którego podjął się na krzyżu boleści Jezus Chrystus, Syn Boga Żywego, który nam powiedział: „Nie lękajcie się!” (Mt 14,27; Mk 6,50). Bądźmy więc mężni w znoszeniu wszelkich cierpień, jakich z woli Najwyższego musimy doświadczać. Cierpienie bowiem - każde - potęguje miłość, która zbawia świat.

Zrozumiawszy wszystko to, co stanowi Ewangelię cierpienia, łatwiej będzie nam zrealizować swoim życiem prośbę Syna Bożego, wyrażoną słowami: „Pójdź za Mną”. Pomoże nam to nie tylko spełnić nasze człowieczeństwo, ale stać się autentycznymi chrześcijanami, a więc - jak mówi Chrystus - Jego przyjaciółmi. Czyż to nie jest najwspanialszy sens życia, mimo cierpień?

ANNA JUNOSZA

CIERPIENIE JEST DOWODEM BOŻEJ MIŁOŚCI

ROZMOWA Z KS. WŁADYSŁAWEM DUDĄ, KAPELANEM WARSZAWSKIEGO HOSPICIUM SPOŁECZNEGO

Milena Kindziuk: *Powiedział Ksiądz kiedyś, że dzieci są bardziej dojrzałe, gdy umierają, niż dorośli. Dlaczego tak się dzieje?*

Ks. Władysław Duda: Sam często zadaję sobie to pytanie, i nie potrafię na nie odpowiedzieć. Z pewnością jednak dzieci przerastają dorosłych z chwilą, gdy zaczynają uczestniczyć w cierpieniu.

M.K.: W czym to się przejawia?

Ks. W.D.: Choćby w rozmowach, jakie prowadzą z dorosłymi. Do dziś mam w pamięci słowa chorego na raka 13-letniego chłopczyka, który pytał swojego ojca: Tatusiu, kiedy ty wreszcie zrozumiesz, że ja umieram? Z rodzicami dzieci prowadzi naprawdę bardzo świadome, dojrzałe rozmowy, dotyczące przyszłego życia i tego, co będzie się działo w domu po ich śmierci.

Pamiętam też 6-letniego chłopca chorego na raka gałek ocznych. Rozmowy, jakie z nami prowadził, po prostu nas przerastały. Dziecko nie przyjmowało środków przeciwbólowych, twierdziło bowiem, że cierpienie daje mu możliwość niesienia krzyża wraz z Chrystusem. To nas wręcz elektryzowało.

Dzieci powodują dojrzałość rodziców, pozwalają im przemyśleć swe życie. Często śmierć dziecka, paradoksalnie, stanowi moment zbliżenia między rodzicami, staje się okazją do pojednania, do zaniechania myśli o rozwodzie.

M.K.: A dorośli? Boją się śmierci bardziej niż dzieci?

Ks. W.D.: Reakcje chorych na wiadomość o zbliżającej się śmierci są bardzo różne. Często kiedy idziemy do pacjenta, nie bardzo wiadomo, komu bardziej należy pomóc: jemu czy jego rodzinie. Bardzo często bowiem bywa tak, że pacjent zaakceptował swoją chorobę, a nie może pogodzić się z nią rodzina. Stąd nie zawsze wskazane jest, by mówić prawdę, choć to stwarza najkorzystniejszą sytuację, zarówno dla samego chorego, jak i jego bliskich.

M.K.: Zdarza się, że chorzy nie przyjmują tej prawdy?

Ks. W.D.: Tak. W hospicjum jesteśmy przygotowani na to, że prawda w pierwszej chwili wywołuje bunt, depresję, czasem powoduje wrogie nastawienie do nas. Są jednak takie sytuacje, kiedy sposób sformułowania przez chorego pytania o stan zdrowia sugeruje odpowiedź, jaką pragnie on usłyszeć. Dlatego nie zawsze należy mu uświadamiać, że umiera.

M.K.: Co jest najważniejsze w pracy hospicjum?

Ks. W.D.: Na pewno obecność przy chorym, towarzyszenie mu w jego cierpieniu. Ważna jest też motywacja. Cierpienie cza-

sem może człowieka chorego tak przygniać, że potrafi on z pewną niechęcią przyjmować tych, którzy się nim opiekują. Trzeba wtedy uszanować jego potrzebę intymności. Nie wolno wystawiać na próbę jego cierpliwości. To chory o wszystkim decyduje, my mamy mu tylko towarzyszyć, spełniamy rolę służebną wobec niego.

Trzeba być też przygotowanym na rozmowę z człowiekiem, który za chwilę odejdzie z tego świata. Często bowiem się zdarza, że takie rozmowy są umierającemu potrzebne.

M.K.: Czego one zazwyczaj dotyczą?

Ks. W.D.: Zdarza się, że są okazją do pojednania w rodzinie, do uporządkowania swoich spraw, często sprzed wielu, wielu lat. W każdym człowieku istnieje potrzeba, by nie pozostawiać na ziemi niedokończonych spraw, by nie odchodzić zanim wszystkiego się nie wyjaśni, nie dopowie, by nie rozstać się bez pojednania i bez pożegnania. Te ostatnie chwile są często najważniejszymi chwilami w życiu.

Zdarzają się też przypadki, kiedy ludzie proszą o przybycie kapłana, kiedy pragną porozmawiać o sprawach wiary, kiedy się nawracają. Choć zawsze obecność księdza wywołuje u chorych lęk.

M.K.: Dlaczego tak się dzieje? Czy pokutuje tu uświęcony tradycją widok księdza w komży, który idzie z ostatnią posługą do chorego, a tuż za nim podąża śmierć?

Ks. W.D.: Niestety, w dużej mierze chyba tak. Obecność księdza przy chorym oznacza, że śmierć jest bardzo blisko. Ten lęk niekiedy zostaje przełamany, gdy już wejdzie do chorego, ale nie zawsze. Wtedy wytwarza się atmosfera pełna napięcia, w której ja nie bardzo umiem pomóc choremu.

M.K.: Doświadczenie cierpienia zawsze powoduje, że człowiek stawia pytanie o jego sens. Co - jako kapłan - odpowiada Ksiądz ludziom, którzy pytają: dlaczego cierpienie?

Ks. W.D.: Nie umiem odpowiedzieć im na to pytanie. Jako kapłan też nie rozumiem cierpienia. Jest ono chyba największą w życiu tajemnicą. Nie wiem, dlaczego pojawia się w ludzkim życiu cierpienie, dlaczego przychodzi tak wielka tragedia. Wiem natomiast, że z pewnością cierpienie nie jest karą za grzechy. Pan Bóg nie jest Bogiem mściwym, Bogiem, który karze, gdyż coś się człowiekowi w życiu nie udało, gdyż popełnił błędy. Paradoksalnie, cierpienie jest dowodem Bożej miłości, o czym z takim naciskiem przez cały pontyfikat mówi papież Jan Paweł II i o czym przypomina całe nauczanie Kościoła. Oczywiście, bardzo trudno to nam zrozumieć, zwłaszcza gdy



stykamy się z cierpieniem osobiście. Zawsze więc, gdy chorzy pytają o sens cierpienia, staram się kierować ich uwagę na zaufanie Bogu, który sam wie, co jest dla człowieka najlepsze i prowadzi go według własnej woli. Nawet gdy tego nie rozumiemy, gdy wydaje nam się, że są to bezdroża, że się buntujemy, że inaczej planowaliśmy swe życie, bo przecież nie tak miało być. Często po latach okazuje się, że nie mieliśmy racji, że pewne doświadczenia, nawet najbardziej tragiczne, były potrzebne. A nieraz zrozumiemy to dopiero po śmierci, gdy w pełni objawi się sens tego, co czynimy na ziemi.

M.K.: Nigdy zatem nie czuje się Ksiądz bezradny w obliczu śmierci? Czy nie przytłacza Księdza widok tak wielkiego cierpienia na co dzień?

Ks. W.D.: Zawsze mnie przytłacza i zawsze czuję się bezradny. Źródłem mocy w tej mojej ludzkiej bezradności jest dla mnie Maryja i św. Jan stojący pod krzyżem Chrystusa. Chrystus umierał, a oni też byli bezradni. Można Go było przecież z tego krzyża zdjąć i leczyć rany, a jednak oni czekali aż umrze. To jest źródło mocy w bezradności.

Hospicjum uczy osławiania się ze śmiercią. To tutaj uświadamiamy sobie, wciąż na nowo, że śmierć nie jest końcem, ale stanowi bramę, przez którą przechodzi się dalej. To właśnie hospicjum pozwala patrzeć na śmierć w perspektywie nadziei, a nie tragedii. Dlatego jest ono tak bardzo optymistyczne, przywraca bowiem człowiekowi nadzieję.

Rozmowy z ludźmi umierającymi, paradoksalnie, dają siłę, wewnętrzną moc, pokój. To oni pomagają nam, a nie odwrotnie. A ich cierpienie jest tajemnicą trudnego daru, jaki zsyła Bóg.

ROZMAWIAŁA MILENA KINDZIUK (KAI)



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

DÉPOLITISATION

« Nous partîmes cinq cents ; mais par un prompt renfort/Nous nous vîmes trois mille en arrivant au port ». Il est tentant de parodier la tirade de Don Rodrigue dans *Le Cid* pour décrire le phénomène de la Plate-forme citoyenne (PO). Partis à trois, ils se sont retrouvés, selon les sources, entre trois et cinq mille à Gdańsk pour la première convention du mouvement. Nul doute que cette formation, à peine sortie des limbes, attire les foules – des hommes politiques bien sûr, mais aussi des simples citoyens qui y voient un moyen de renouer avec la vie politique. En observant la situation polonaise, je ne peux m'empêcher de faire un parallèle avec ce qui s'est passé en France il y a un demi-siècle. La IV^e République, après la guerre, a été en place pendant treize ans. C'était un régime de partis typique, instable car toujours à la recherche d'une majorité de circonstance. Et le citoyen, dans tout cela, était bien entendu le cadet des soucis des dirigeants. Ce qui comptait, c'était le partage du pouvoir et l'équilibre des partis dans les différentes combinaisons. Une situation que la Pologne expérimente depuis la sortie du communisme : les partis s'allient, chacun essaie d'avoir le maximum d'influence pour soi au sein de la coalition, chacun va à la chasse des postes à pourvoir – et on se retrouve avec une majorité – aujourd'hui relative – héritière de Solidarność, qui retombe dans les mêmes travers qu'elle avait combattus alors qu'elle était dans l'opposition. En face, bien sûr, le SLD prépare la « relève » et distribue déjà les postes entre les siens. En somme, l'État est entre les mains des partis et il change de propriétaire à chaque changement de majorité. On n'exerce pas le pouvoir pour l'intérêt général, mais pour son intérêt particulier, d'où la multiplication des affaires et le développement de la corruption. Ce ne sont pas les compétences de chacun qui comptent, mais la couleur de la carte du parti que l'on a dans sa poche. Pas étonnant dans ces conditions que les réformes aient été mal préparées et mal mises en œuvre – cf. la réforme du système de santé dont les rouages ne tournent vraiment pas rond. Il est donc temps que les choses changent enfin. S'il est vrai qu'il y a dix ans, il fallait faire avec ce que l'on avait sous la main, on dispose maintenant de suffisamment de recul pour commencer à dépolitiser la vie publique et les services de l'État. Certes, au plus haut niveau, il y aura toujours un président de la République, un gouvernement et un parlement qui seront issus d'élections politiques, et les partis auront toujours un rôle à jouer en proposant aux citoyens un projet de société et un programme pour le mettre en œuvre. Il ne s'agit pas, bien entendu, de rejeter les partis – cela peut mener aux déviations populistes, il s'agit de donner un nouveau rôle aux formations existantes ou à venir. Cela veut dire qu'aux niveaux intermédiaires ou

inférieurs de l'État, il faut maintenant des femmes et des hommes qui obtiennent des postes en fonction des connaissances et des compétences acquises, et qui ne changent pas à chaque changement de majorité. Cela nécessite la formation d'un corps de fonctionnaires, voué au service de l'État, agissant en dehors de toute politique partisane. Cela demande des qualifications nouvelles et exige une évolution des mentalités. C'est précisément ce que propose la plate-forme du trio Olechowski-Plażyński-Tusk. Parallèlement à la dépolitisation de la vie publique, ils souhaitent une plus grande responsabilisation des députés. On ne peut plus être élu sans faire un effort, simplement parce que l'on figure en bonne place sur une liste. Pour entrer à la Diète, un candidat devrait affronter ses adversaires et se battre pour obtenir le siège qu'il convoite dans sa circonscription. C'est le système en vigueur en France. L'avantage, c'est qu'à chaque échéance, les élus doivent se remettre en cause en rendant des comptes aux citoyens. Plus question alors de se laisser guider par ses sautes d'humeur. L'avenir nous dira si ce que propose la PO relève de la plus pure démagogie – comme le répètent à l'envie ses plus farouches opposants, ou si c'est un véritable changement de mentalité qui s'opère au sein d'une partie de l'élite politique polonaise et qui fera boule de neige dans l'avenir et s'encrera profondément dans la démocratie polonaise en pleine mutation.

EN BREF

□ Le conseil politique du SKL, à une courte majorité, a décidé que le parti resterait au sein de l'AWS pour poursuivre sa réforme. Un certain nombre de personnalités du parti, dont l'actuel ministre de l'Agriculture, Artur Balazs, ou le président du conseil politique, Aleksander Hall, favorables à un rapprochement avec la Plate-forme, ont démissionné de leurs fonctions au sein de leur formation. Celle-ci risque maintenant de connaître la même hémorragie que l'UW.

□ Les Norvégiens invitent 4000 médecins et infirmières à venir travailler chez eux pour combler le déficit en personnel médical dans leurs hôpitaux. Serait-ce là un moyen pour mettre un terme au conflit récurrent qui agite les professionnels de santé en Pologne ?

□ L'AWS et l'UW se sont mis d'accord pour soutenir le budget qui doit être voté dans quelques jours. Les responsables de la Plate-forme ont également exprimé leur appui. Dans ces conditions, le budget pour l'année 2001 devrait passer avec un avantage de quelques voix. En espérant que quelques élus AWS ne seront pas victimes d'une « faiblesse »...

□ Adam Małysz toujours champion !

Święci paryskich ulic

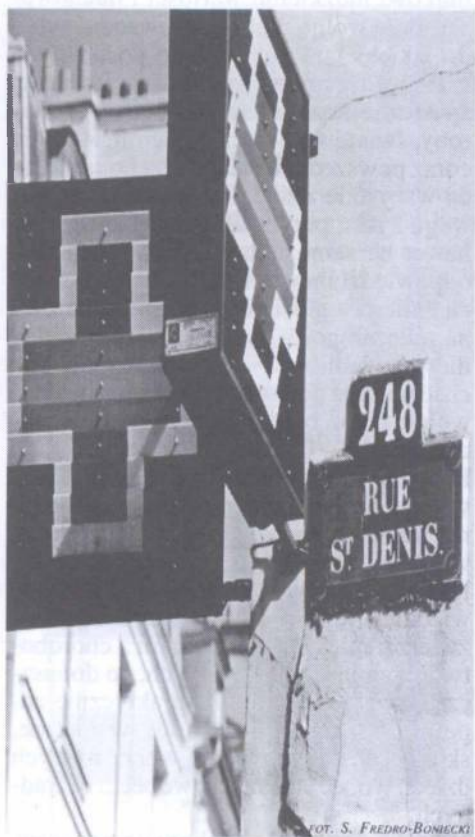
RUE SAINT-DENIS

Il est très longue, car elle commence à l'avenue Rivoli et se termine à la rue de la Harpe. Elle est très ancienne, car elle a été créée par les Romains. Elle est très importante, car elle est la plus grande rue de Paris. Elle est très belle, car elle est bordée de maisons de pierre. Elle est très animée, car elle est traversée par le métro. Elle est très connue, car elle est la rue Saint-Denis.

Dawno temu ulica św. Dionizego należała do najbogatszych ulic w mieście i znana była niemalże wszystkim kupcom. Wraz ze wspomnianą już wcześniej rue Saint-Martin była szlakiem królewskim, bądź też drogą tryumfalnego wjazdu do miasta. Podczas uroczystości za darmo serwowano tu ludowi wino albo mleko. Tłum wylegał na balkony domów, które wynajmowano za duże pieniądze, by za wszelką cenę obejrzeć orszak królewski podążający z bazyliki św. Dionizego do pałacu królewskiego. W dziejach Paryża często można natrafić na opis wjazdu króla Ludwika XI do miasta, ukazujący bogactwo i przepych, tudzież pomysłowość tancerzy podążających w orszaku.

Przeglądając się kilku kamienicom przy ulicy św. Dionizego z całym przekonaniem możemy stwierdzić o jej świetności. Pod nr. 226 znajduje się Hôtel de Saint-Chaumont, podarowany markizowi de Chaumont przez króla Ludwika XV. W 1623 r. jedno z katolickich zgromadzeń żeńskich odkupiło budynek i utworzyło pensjonat dla panien z dobrego domu. W 1795 r. pensjonat przeszedł na własność państwa, a w jednej z jego części umieszczono drukarnię Michelet. Dzisiaj w tym miejscu, na rogu ul. św. Dionizego i ul. Tracy, znajduje się tablica pamiątkowa mówiąca, że mieszkał tutaj znakomity historyk Jules Michelet (1798-1874), autor „Histoire de France”.

Dochodząc do nr. 164 zauważymy Passage de la Trinité. Znany on jest przede wszystkim ze szpitala Trinité, w którym zatrzymywali się podróżni, którzy przybyli za późno, bądź nocą i zastali bramy miasta zamknięte. Pod nr. 145 jest kolejny pasaż, Grand-Cerf. Do czasów rewolucji



FOT. S. FREDRO-BONECKI

był to centralny punkt, w którym zbierały się wozy pocztowe (pocztyliony), a wcześniej kurierzy królewscy.

Dzisiaj rue Saint-Denis, szczególnie w okolicach les Halles, jest bardzo ruchliwa, nade wszystko handlowa. W okolicy Fontanny Niewiniątek odnajdziemy liczne sklepy w stylu retro, z modą młodzieżową, różnymi do niej dodatkami, i wszystkim dla tych, którzy preferują styl amerykański.

Kim był św. Dionizy? Tradycja zrodzona w średniowieczu wspomina o Dionizym Areopagicie, który pod właśnie takim imieniem przybył na przedmieścia Aten jako wyznawca wiary Chrystusowej. Tam właśnie spotkał się ze św. Pawłem Apostołem. Od tego czasu Dionizy poświęcił się studiom filozoficznym, później teologicznym. Papież Klemens wysłał go do Francji. Po przybyciu do Paryża został pierwszym biskupem Lutecji. Ówczesnemu władcy rzymskiemu niezbyt przypadł do gustu św. Dionizy, dzięki któremu doszło do wielu nawróceń, który wznosił kaplice i kościoły, a nie czcił bożka Marsa. Wraz z dwoma kapłanami został poddany licznyemu torturom, a następnie przeprowadzony późniejszą Drogą Męczenników (rue des Martyrs) na odległe wzgórze Montmartre. Właśnie tam odcięto mu głowę, lecz nastąpił cud. Święty podniósł ją, obmył i przeszedł około 6 kilometrów, po czym dopiero padł martwy. Właśnie w tym miejscu zbudowano później bazylikę pod wezwaniem św. Dionizego, której wzniesienie nadzorował Pierre de Montreuil, twórca katedry Notre Dame. Przez dwa-nastie wieków składano tu zabalsamowane ciała królów i ich rodzin.

MASZKA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA



własnym głosem z Polski

Choć dożyłem szczęśliwie z moimi Czytelnikami dwudziestego pierwszego wieku, czuję się jednak człowiekiem dziewiętnastowiecznym. Nijak bowiem nie potrafię przyjąć do wiadomości, że w Polsce, kraju o utrwalonej na dobre reputacji chrześcijańskiej, uchodzącym w niektórych, niechętnych nam środowiskach europejskich nawet za państwo wyznaniowe, katolicka rozgłośnia, nawiasem mówiąc bardzo popularna, pod nazwą Radio Maryja, jest zwyczajnie dyskryminowana. I to przez kogo? Przez instytucję publiczną o dumnej nazwie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Niedawno Sejm RP debatował, jak znaleźć radę na tę Radę, ponieważ wedle opinii Najwyższej Izby Kontroli w trakcie podejmowania licznych ważnych decyzji, kieruje się ona uprzedzeniami politycznymi i po prostu łamie prawo. Nie kto inny to stwierdził, lecz - publicznie - sam prezes NIK, które to ciało zadało sobie trud i zbadało jak KRRiT funkcjonuje w państwie, bądź co bądź, prawa. Nawiasem mówiąc, w krajach nieco bardziej cywilizowanych, takich krajowych rad radio i telewizji w ogóle nie ma, a rozdziałem koncesji dla radiowych stacji nadawczych dysponują ministerstwa łączności lub telekomunikacji.

U nas niestety zajmuje się tym kilkunastu panów, raczej ignorantów w tej dziedzinie, lecz wybranych przez polityków i podejmujących w świecie mediów polityczne decyzje. Dominują wśród nich ludzie z SLD i UW, nie muszę dodawać, że bardzo niechętni Kościołowi w Polsce. Sytuacja jest absurdalna: w kraju katolickim ważne decyzje o mediach podejmują ateści. Co prawda dla osłody jest tam w tej Radzie dwoje ludzi z prawej strony sceny politycznej, ale chyba tylko po to, aby stanowić alibi lewicy łamiącej beczelnie prawo.

Nie śmiem tu zwracać moim Czytelnikom głowy szczegółami technicznymi, lecz powiem tylko, że sumy mocy i częstotliwości fal nadawczych w kraju są ograniczone i co parę lat każda rozgłośnia prywatna zobowiązana jest występować ponownie z prośbą o przydział koncesji. Nazywa się to fachowo rekonesją. Kiedy przed siedmioma laty o. Tadeusz Rydzyk występował po raz pierwszy o koncesję, czyniono mu niewiarygodnie wiele trudności, ale ponieważ jest to duchowny o niezwykle silnej osobowości i determinacji, udało mu się w końcu uzyskać trochę częstotliwości dla Radia Maryja. Jego główni konkurenci, radio RMF i Radio Zet, bez żadnych kłopotów otrzymali koncesję z przydziałem większej ilości mocy, zresztą z pominięciem procedur. Żeby opisać te wszystkie machlojki, o których wiadomo, musiałbym tu mieć czas i miejsce na powieść, a nie na felieton.

W każdym bądź razie, całe szczęście, że o. Rydzyk jest człowiekiem wyjątkowo upartym w dążeniu do wyznaczonego celu, gdyż tylko dzięki temu udało mu się stworzyć Radio Maryja, choć oczywiście z dużym opóźnieniem w porównaniu do nadawców komercyjnych, za którymi stoi międzynarodowy kapitał, nie powiem jaki, żeby mnie przypadkiem ktoś nie posądził, podobnie jak o. Rydzyka, o antysemityzm. Żeby jednak nie było wątpliwości, co do tego, że Radio Maryja zostało potraktowane o wiele gorzej niż konkurenci, pozwolę sobie podać sumaryczną moc radia RMF, które otrzymało w 1994 r. 1806 kW, Radio Zet - 1530 kW, a Radio Maryja - 1044 kW.

Różnice, jak widzimy, są naprawdę duże, a kiedy sobie uświadomimy, że właściciele tych komercyjnych rozgłośni nadają przede wszystkim muzykę lekką, łatwą i nie zawsze przyjemną, przeplataną bardzo często reklamami, a wszystko to robią jedynie z chęci przyziemnego zysku, natomiast Radio Maryja kieruje się ambicjami znacznie wyższego lotu - mimo to, a może właśnie dlatego, jego szlachetna misja jest bezwzględnie ograniczana. Kierownictwo tego radia miało nadzieję, że w tym roku sytuacja rozgłośni się poprawi i będzie traktowane na równi z pozostałymi rozgłośniami. Niestety wszystko wskazuje na to, że jest dalej dyskryminowana i traktowana przez KRRiT po macoszemu.

Jest w tym coś niezwykle, niesamowitego i niezwykle gorszącego, że radio, które cały czas podtrzymuje ducha narodowego, a jego program głosi i rozpowszechnia piękne wartości, jego odbiorcy modlą się z redaktorami - to właśnie radio ma kłopoty i trudności z poszerzeniem swego zasięgu i dotarciem do większej liczby słuchaczy.

Przyznam szczerze, że początkowo w te wszystkie utrudnienia nie chciałem wierzyć, myślałem, że o. Rydzyk panikuje, przesadza. Dopiero, kiedy zapoznałem się ze szczegółowym sprawozdaniem NIK, które potwierdza tę całą dyskryminację katolickiej rozgłośni, przejrzałem na oczy i zrobiło mi się smutno. Coś w naszym kraju szwankuje, jeśli szlachetnej misji tego radia czyni się tak dużo trudności, w tak konsekwentny, arbitralny sposób.

Fenomen tej rozgłośni polega na tym, że Radio Maryja tworzy wspólnotę duchową radiosłuchaczy, tworzy jedną rodzinę, potrafi wyrwać swego słuchacza z samotności i wspólną modlitwą zintegrować z braćmi w wierze. Dociera w szczególnie sposób do ludzi osamotnionych, starych, chorych i wspiera ich, dodaje otuchy. Zresztą, co ja tu będę przekonywał do tego radia moich Czytelników, może jestem płatnym agentem o. Rydzyka, najlepiej posłuchajcie go sami.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

PRYZYWAJĄCA BEZTROSKA I BEZRADNOŚĆ

Najcięższym, śmiertelnym schorzeniem ludzkości w XX wieku był bez wątpienia totalitaryzm, ten komunistyczny - radziecki - i ten faszystowski - niemiecki. Trzeba do tego tandemu dodać jeszcze równie zbrodniczą w swych konsekwencjach... beztroškę i bierne przyzwolenie reszty świata wobec tych rozprzestrzeniających się jak ogień odmian socjalizmu. Oczywiście, naszych przodków dotykały i inne, bardziej „naturalne” nieszczęścia - epidemie dziesiątkujące kontynenty: gruźlica, trąd, dżuma, a także trzęsienia ziemi czy powodzie. Największe żniwo zbierała jednak ta śmierć, która zaprzęgnięta została w maszynę zła skonstruowaną przez samego człowieka.

W wiek XXI ludzkość wchodzi z diagnozą nieco odmiennych schorzeń niż można się było tego spodziewać. Otóż, mimo zdzierających się tu i ówdzie nawrotów, ucihł rozgromiony podczas II wojny światowej niemiecki faszizm. Zupełnie niespodziewanie, choć nie bez polskiego udziału, w zupełnym odwrocie, aczkolwiek wciąż nie wolno lekceważyć imperialistycznego potencjału Rosji (oraz lewicowych skłonności francuskich „intelektualistów”), znalazł się marksizm-leninizm. Także i nuklearno-militarne zagrożenie życia na ziemi jakby trochę ucihło, zwłaszcza w zimnowojennej propagandzie konfrontacji (tu największą zasługę mają chyba Stany Zjednoczone, które dość skutecznie, ekono-

micznie i technologicznie, zneutralizowały Moskwę).

Więc czyżby ludzkość czekała idylla - beztroški czas pełni zdrowia fizycznego i psychicznego? Daj Panie Boże, ale póki co - niestety - przywlekliśmy ze sobą z XX wieku parę bardzo niebezpiecznych cywilizacyjnych chorób, które pozostawione same sobie, bez bardzo wnikliwej diagnozy przyczyn i radykalnych zbiorowych terapii ludzkiej świadomości, mogą okazać się nie mniej groźne w działaniu i zabijaniu niż gazy bojowe, bomby, rakiety, a także idee... narodowego oraz internacjonalistycznego socjalizmu. Definiując je jedynie poprzez najbardziej spektakularne (czytaj - medialne) objawy, nawet każde nieletnie dziecko wymieni je bez zająknięcia - AIDS, choroba szalonych krów, dziura ozonowa, napromieniowanie w zetknięciu z przemysłowymi odpadami radioaktywnymi. Bardziej wnikliwy „klinikista” doda pewnie jeszcze eutanazję, aborcję, jakiegoś raka, zawał, nawroty galopującej gruźlicy. I oczywiście będzie miał zupełną, choć mocno deprymującą rację. Tyle, że, niestety, wcale nie będzie to jeszcze cała prawda. Abstrahuje ona bowiem od autentycznych „praprzyczyn” naszych cywilizacyjnych, a dość śmiertelnych chorób XXI wieku. Te zaś leżą, choć wstydliwie głęboko skrywane, w naszej, odziedziczonej po dwudziestym stuleciu, okaleczonej mentalności - wykorzystanej z podstawowych, naturalnych ga-

tunkowi ludzkiemu wartości i duchowości. I nie wolno rzeczy sprowadzać tylko do jakichś tam zbyt daleko posuniętych granic obyczajowej wolności. Istotą tej społecznej, coraz bardziej masowej choroby, światowej wręcz epidemii, staje się coraz powszechniejsza, wszechogarniająca wszystkie dziedziny naszego zbiorowego życia, przyzwalająca na każde zło, nawet na samozagładę, beztroška i nieodpowiedzialność. Tak, jak w jakimś tańcu śmierci - głusi, ślepi, nieczuli na żadną nikczemność, żadne oszustwo, żadną niesprawiedliwość - pozwalamy się spychać w coraz powszechniejszą bezradność wobec coraz bardziej jawnego zła i nikczemności.

I pewnie znowu beztroško, biernie, choć w sposób żałośnie demokratyczny, oddamy nasze wyborcze głosy na tych, którzy wiedzieli przecież o skażonej wirusem HIV krwi; na tych, co dopuszczali - choć wiedzieli już od dawna - do karmienia zwierząt mięsnymi mączkami z chorobotwórczymi prionami; na tych, co dopuszczają do codziennej już, praktycznie zupełnie bezkarnej przemocy w metrze, sklepie, na ulicy i zbrodni wobec naszych dzieci, wobec słabszych, wobec... bezradnych.

Nikt już nawet nie zachowuje pozorów, żaden minister, choćby i sekretarz stanu, nikt nie czuje się odpowiedzialny, nikt nie poda się do dymisji, nikt nie odpowiada za własne czyny, za własną beztrošką bierność.

Czy w XXI wieku ktoś zdoła to przeżywać, przeciwstawić się tej śmiertelnej chorobie, by odzyskać wyniszczaną coraz bardziej świadomość osaczającego nas zła?

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Biografia Eleonory Roosevelt napisana przez Beatę de Robien jest jedną z najciekawszych książek, jakie dane mi było przeczytać w ostatnich latach. Precyzyjna, bogato udokumentowana, wartka, napisana wspaniałą francuszczyzną i pełna humoru. Jej autorka jest Polką, mieszkającą od przeszło 20 lat w Paryżu i piszącą po francusku. Poprzednia jej powieść historyczna „Karzeł króla jegomości” była w 1994 roku bestsellerem najpierw we Francji, a potem w Polsce. Kolejna, „Les passions d'une présidente. Eleanor Roosevelt”, ukazała się przed paru miesiącami w wydawnictwie Perrin i za jakiś czas powinna wyjść w Polsce nakładem „Mojego stylu”.

Beata de Robien zainteresowała się Eleonorą Roosevelt w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Trafiła do archiwów FBI z czasów, kiedy dyrektorem tej instytucji był Edgar J. Hoover. I cóż tam znalazła? Dokumenty, w których parą postaci pierwszoplanowych są niejaki Joseph Lash i... Eleonora Roosevelt - małżonka Theodora Delano Roosevelta, prezydenta

USA w latach 1932-1945. Eleonora Roosevelt miała prawie 60 lat, gdy poznała młodszego od siebie o lat 30 Josepha Lasha - członka organizacji młodzieżowej w partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych. Miała z nim długoletni związek i wprowadziła go do Białego Domu. Agenci Counter Intelligence Corps - organizacji wywiadowczej, która była poprzedniczką CIA - doniesili w 1943 roku prezydentowi o dziwnych przyjaźniach jego żony. Roosevelt jednak nie chciał w to wierzyć. Nie dał też wiary, gdy poinformowano go, iż młody człowiek, z którym widuje się jego cnotliwą małżonkę podejrzewany jest o współpracę z Moskwą. No cóż, jak pisze Beata de Robien, Theodor Delano Roosevelt miał nie tylko wyraźne skłonności lewicowe, był przy tym naiwny i co gorsza, zafascynowany Stalinem. Zafascynowany Stalinem był także jego najbliższy doradca, Harry Hopkins, który choć nie był komunistą, na perspektywę Europy zdominowanej po klęsce hitlerowców przez Staliną patrzył bez najmniejszej obawy. Wokół prezydenta gawitowało jeszcze około 15 ludzi o podobnych poglądach. Byli to

doradcy federalni, doradcy rządowi, ludzie zajmujący wysokie stanowiska w departamencie stanu, w ministerstwie rolnictwa, skarbu itp. Dzięki nim Moskwa wiedziała o wielu wydarzeniach w Stanach Zjednoczonych, zanim się one wydarzyły. Grunt był podatny, a ostrzeżenia Hoovera nie przynosiły skutku.

Informacje znalezione przez Beatę de Robien w archiwach amerykańskich pośrednio potwierdzone są także przez dokumenty przechowywane w Moskwie w archiwach KGB, dawniej NKWD. Znajdują się tam na przykład portrety psychologiczne różnych osobistości, wykonywane na zamówienie Stalina. W psychologicznym portrecie Eleonory Roosevelt przeczytać można, że łatwo ulega wpływom, jeżeli umiejętnie ją podejść. Joseph Lash umiał się do tego zabrać i pani Eleonora - która była jedną z najpopularniejszych i najbardziej podziwianych kobiet w Stanach Zjednoczonych - bardzo długo żyła w całkowitym zaślepieniu wobec prawdy o Związku Radzieckim. Oczywiście zaczęła otwierać dopiero po raporcie Chruszczowa na temat zbrodni stalinowskich i po swej podróży do Moskwy i na Krym w 1957 roku.

Dokończenie na str.15

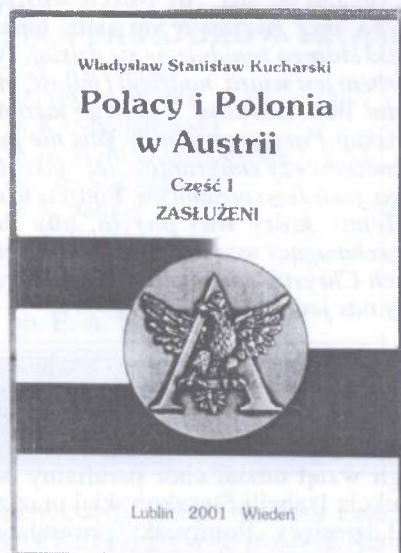


Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ Nakładem Wydawnictwa Multico w Lublinie ukazała się bardzo interesująca książka autorstwa prof. Władysława Kucharskiego *Polacy i Polonia w Austrii. Część I – Zasłużeni*. Na za-



wartość tego ciekawego słownika biograficznego składa się prezentacja 66 sylwetek naszych rodaków i rodaków, którzy swój los związali z Austrią. Wszystkie biogramy ilustrowane są fotografiami. Autor słownika jest profesorem i kierownikiem Zakładu Badań Etnicznych na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Od ponad 25 lat interesuje się dziejami Polonii w Austrii i Niemczech. W swoim dorobku twórczym ma ok. 100 publikacji naukowych, w tym 8 książek, m.in. *Polacy i Polonia w rdzennej Austrii w XIX i XX wieku* (indywidualna nagroda Ministra Edukacji Narodowej, 1995) czy *Związek Polaków w Austrii „Strzecha” 1894-1994*.

BELGIA

□ Kolejnym punktem programu realizowanego przez Konsulat Generalny RP w Brukseli w ramach projektu promocyjnego „Polska 2000/2001” było noworoczne spotkanie i „wieczór wiedeński”, w którym uczestniczyło ok. 200 osób, m.in. przedstawiciele Sekretariatu Generalnego Rady Unii Europejskiej, belgijskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, korpusów dyplomatycznych.

WIELKA BRYTANIA

□ Na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie rozpoczął się cykl wykładów z zakresu ekonomii. Inauguracyjny wykład wygłosił szef polskiej misji handlowej przy Ambasadzie RP w Londynie minister Piotr Kozerski. Temat wykładu był stan pertraktacji w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

KANADA

□ Znany i cenionym fizykiem (obecnie na emeryturze) w Kanadzie jest Zofia Ewa Lechno-Wasiutyńska, która przez wiele lat zajmowała się m.in. fizyką atomu i promieniowaniem kosmicznym.



Z. Lechno-Wasiutyńska w czasie II wojnie światowej była żołnierzem Armii Krajowej (sanitariuszka i łączniczka) i uczestniczką Powstania Warszawskiego. Po upadku powstania jeniec w obozach niemieckich w Fallingsbostel, Bergen-Belsen i Oberlangen 1944-45. Studia ukończyła na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego (fizyka) 1927-33, a doktorat uzyskała na uniwersytecie w Montrealu 1953-58. Pracowała zawodowo m.in. jako młodszy asystent w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 1932-35; pracownik naukowy, a następnie asystent w Pracowni Radiologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w Warszawie 1935-39; pracownik Biura Patentowego Państwowych Zakładów Tele-Radiotechnicznych w Warszawie 1937-39; pracownik naukowy: Departamentu Fizyki Uniwersytetu Brukselskiego 1945-47, Departamentu Fizyki Uniwersytetu Katolickiego w Louvain-Heverle (Belgia) 1948-51; asystent Departamentu Fizyki Politechniki Montrealskiej 1951-52; pracownik naukowy uniwersytetu w Montrealu 1952-58; wykładowca i kierownik laboratorium fizycznego: w College Classique Saint Denis w Montrealu 1958-65, w Institut des Epurations Aquatiques w Vaudreuil, Quebec 1965-74; pracownik naukowy Departamentu Fizyki Uniwersytetu w Montrealu (dział Teorii i Eksperymentowania Przemysłowego Wytwarzania Farb) 1979-82. Główne kierunki badań naukowych: fizyka atomu; detekcja promieniowania kosmicznego w stratosferze i w laboratorium za pośrednictwem emulsji fotograficznych i obwodów elektronicznych; fizyka jądra atomowego; termoro-

zowanie teorii i eksperymentu dla przemysłu w dziedzinie barw. Autorka rozpraw naukowych w czasopismach specjalistycznych. Uczestniczka sympozjów naukowych, podczas których przeprowadzała pokazy eksperymentalne. W ramach akcji odczytowej wygłosiła kilka prelekcji w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Polskich w Montrealu. Członek m.in. Polskiego Instytutu Naukowego w Montrealu, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Montrealu.

SZWECJA

□ W tym roku po raz pierwszy „Nowa Gazeta Polska”, polski dwutygodnik w Szwecji, przyznała Nagrody Polonii Szwedzkiej – Poloniki. Jury w składzie: dr Elżbieta Szwejkowska-Olsson (Wyższa Szkoła w Gävle), red. Ludomir Garczyński-Gąsowski (Archiwum Emigracji Polskiej w Szwecji), Michał Moszkowicz (pisarz) i red. Tadeusz Nowakowski (wydawca gazety) postanowili przyznać trzy nagrody: Polaka Roku 2001, Nagrodę Artystyczną i Nagrodę Przyjaciół. Nagroda główna „Polak Roku” przyznawana jest za szczególne osiągnięcia w działalności na rzecz polskiego środowiska emigracyjnego w Szwecji, bądź za działalność popularyzującą sprawy polskie w Szwecji. Pierwszym laureatem został doc. Andrzej Niers Uggle z Uniwersytetu w Uppsali. *„Jego prace służą pogłębieniu wzajemnego zrozumienia historii i kultury polskiej i szwedzkiej. Uggle jest jednocześnie łącznikiem pokoleń i ugrupowań w duchu najlepszych tradycji polskich. Jest nie tylko historykiem literatury polskiej i skandynawskiej, ale również historykiem badającym wybrane problemy w kontaktach polsko-szwedzkich, zwłaszcza historię emigracji polskiej w Szwecji”*. Nagrodę Artystyczną otrzymała Danka Jaworska, polski artysta plastyk mieszkający od 1976 roku w Szwecji. *„Twórczość Danki Jaworskiej ma niezwykle humanistyczny charakter. Unosi się nad jej obrazami atmosfera tajemniczych, odczytywanych palimpsestów zaginionych kultur”*. Szczególny charakter ma Nagroda Przyjaciół przyznawana szwedzким przyjaciołom: Szwedom, którzy przyczynili się do współpracy szwedzko-polskiej. Tegoroczna nagroda przypadła w udziale wieloletniemu przyjacielowi Polski: dziennikarce Mika Larsson jest ona przewodniczącą Towarzystwa Szwedzko-Polskiego w Sztokholmie. *„Zawsze starała się nam pomagać. I wtedy gdy była szwedzką korespondentką w Polsce, i gdy pełniła funkcję attaché kulturalnego ambasady Królestwa Szwecji w Warszawie. Wszyscy pamiętamy jej korespondencje telewizyjne spod bramy Stoczni w sierpniu 1980 roku. Pracując w prasie szwedzkiej, zawsze starała się zajmować życzliwie sprawami polskimi”*. Wręczenie Nagród odbyło się podczas Balu Polonii w Sztokholmie 10 lutego 2001 roku.

165 lat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

MSZA ŚW. W INTENCJI PMK NA ANTENIE TV POLONIA

28 stycznia 2001 o godz. 13⁰⁰ Mszę św. w Bazylice Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu celebrował - wywodzący się z tejże parafii - ks. prał. Stanisław Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Uroczystą liturgię, adresowaną do wszystkich katolików w kraju i za granicą, transmitowała Telewizja Polonia. W słowie wygłoszonym przez celebransę podkreślona została posługa Kościoła na emigracji oraz działalność najstarszej Misji Polskiej, która w tym roku przeżywa 165. rocznicę założenia.

W nawiązaniu do czytań liturgicznych, Kaznodzieja zwrócił uwagę na wymiar czynnej miłości, wskazując na początki powstania PMK we Francji:

Dla naszego Zbawiciela każdy z nas jest jedyny, niepowtarzalny, niezastąpiony. Co więcej - to nie jest przenośnia, ale prawda: dla Chrystusa jesteśmy bezcenni. Dlatego św. Piotr obwieszcza: „Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyły” (1 P 1,18-19).

Tak pojmowali chrześcijaństwo założyciele Polskiej Misji Katolickiej we Francji

165 lat temu. To oni - ludzie świeccy - mimo trudnych czasów (kiedy Polska nie istniała na mapie Europy), pod przewodnictwem Adama Mickiewicza założyli Polską Misję Katolicką.

„Słowo najrozumniejsze rychło przebrzmiewa, książkę przeczytaną zapomina się, ale instytucja żyjąca wywiera wpływ ciągle i skutecznie” - tak pisał A. Mickiewicz, kiedy z Bogdanem Jańskim i Hieronimem Kajsiwiczem myślał o jakiejś instytucji zbudowanej na fundamencie katolicyzmu - cytuję - „w celu chrześcijańskim i polskim wspólnego ćwiczenia się w pobożności, tudzież pobudzeniu ku niej innych Rodaków na emigracji”. Te działania były zdrowym wyborem i niemal proroczym zasiewem rzucanym dalekowzrocznie w emigracyjną przyszłość. Wielka Emigracja, budząc ducha opartego na kulturze chrześcijańskiej, zorganizowała w 1836 r. Misję Polską, aby mogli wspólnie pielgrzymować do Boga; Bibliotekę Polską, aby była świadkiem ich dorobku kulturowego; Zakład św. Kazimierza, aby ci, którzy w czasie powstań byli ranni i stracili wszystko mogli znaleźć - oni i ich dzieci, także sieroty - dom polski nad Sekwaną; Stowarzyszenie Opieki nad Grobami i Pamiątkami Polskimi, aby one nie szły szybko w niepamięć; wreszcie Szkołę

Polską, aby ich dzieci uczyły się języka polskiego i historii Polski. Te wszystkie instytucje należą do dziedzictwa emigracji i emigracyjnymi zostać powinny.

Pozwólcie, że w kontekście wchodzenia naszej ojczyzny do Unii Europejskiej złożę wszystkim rodakom w kraju i za granicą życzenia - wyrażone słowami kardynała J.-M. Lustigera, a skierowane do Polaków we Francji: „Postępujcie dobrze. Wy macie więcej nam do dania niż do otrzymania od nas. Nie traćcie waszego skarbu, lecz podzielcie się nim z ludem, wśród którego znajdujecie się dzisiaj. Tym skarbem jest wiara, nadzieja i miłość, którą dał Wam Chrystus. I dlatego jako Arcybiskup Paryża przyjmuję Was nie jako uchodźców czy emigrantów, lecz jako dar Boga, jako Jego posłańców. Bądźcie wierni Temu, który Was posyła, aby Bóg Wszechmogący was błogosławił i strzegł”. Niech Chrystus przemienia nasze serca i uczy nas jedności. Amen.

Mszę św. koncelebrowali również: kustosz sanktuarium ks. dr Waldemar Durda, ks. mgr Andrzej Liszka, ks. mgr Piotr Marmak i ks. mgr Mirosław Łanoska. W liturgii wziął udział chór parafialny pod dyktando Izabelli Steczkowskiej oraz zespół dziecięcy „Promyczki” prowadzony przez ks. mgr. Andrzeja Mulkę.

OPR. KS. TADEUSZ DOMŻAŁ

„WSZYSTKO DLA JEZUSA PRZEZ BOLEJĄCE SERCE MARYI”

Taka jest dewiza Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej, popularnie zwanego serafitkami. Zostało ono założone w 1881 r. przez ojca Honorata Koźmińskiego - kapucyna i matkę Małgorzatę Szewczyk.

Głównym celem zgromadzenia jest całkowite poświęcenie się siostr Bogu, przez pracę przy ubogich, starcach, chorych i cierpiących oraz ułomnych i dzieciach. Jest to posłannictwo siostr, które przez posługę potrzebującym służą samemu Chrystusowi.

Na terenie Francji serafitki posiadają dwie placówki: w Montmorency - założoną w 1966 r. przez s. Donatyllę Wilkosz (+1970), która spoczywa na tutejszym „polskim” cmentarzu (pierwszym siostr apostolskiego błogosławieństwa udzielił bp. A. Rousset) oraz w Deuil la Barre od 1989 r.

Praca i posługa zgromadzenia na terenie Francji ma charakter „medyczny”. Siostry przyjeżdżają z Polski, uczą się języka, zdobywają francuski dyplom pielęgniarski, by móc pracować w Centre des Soins (punkt zabiegowy).

Posłane do „najmniejszych braci” Chrystusa, ludzi chorych, którym pieniądze ani bogactwa nie pomniejszą cierpienia, siostry starają się nieść pomoc nie tylko fizyczną, ale i duchową. Trafiają do każdego bez względu na pochodzenie, przekonywania czy religię - tam, gdzie ktoś potrze-

bujący je wzywa. Jako osoby konsekrowane, siostry-pielęgniarki zdobywają u swo-



ich pacjentów zaufanie i możliwość szczerego dialogu. Modlitwa, stanowiąca podstawę życia serafitek, ma wymiar wstawieniczy i doprowadza do zgłębienia istoty i sensu cierpienia, wiodąc do pełni życia. Praca siostr dotyczy nie tylko choroby, ale całego otoczenia, w którym chory się znajduje. Często osoba samotna i chora nawet przy zwykłym zastrzyku odsłania inne potrzeby: nie ma co jeść, nie ma kogoś, kto

by poszedł z receptą do apteki, posprzątał czy wyniósł śmieci. Niekiedy te rzeczy są ważniejsze niż sam zastrzyk. Potrzebne są nierzadko klucze, by móc wejść, gdy pacjent nie chodzi. Siostry nigdy nie zapominają również o stronie duchowej człowieka. Na przykład święta są okazją do rozmowy z kapłanem, którego tak trudno wprowadzić dziś do chorego, ponieważ ten najłatwiej wypowiadałby się przed siostrą. Czasem uda się pojednać z Bogiem kogoś przez sakrament chorych, lecz większość osób kończy swe życie w szpitalu, gdzie siostry również chodzą w odwiedziny do znajomych pacjentów. Należy dodać, iż wspólnota siostr w Deuil la Barre oprócz pracy pielęgniarskiej prowadzi także działalność katechetyczną przy parafii wśród dzieci i młodzieży.

Siostry starają się pamiętać o słowach Chrystusa: „Coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili». Zachęcone słowami Ojca Świętego Jana Pawła II z listu wprowadzającego w nowe tysiąclecie, starają się kontemplować Oblicze Boże w twarzy cierpiącego człowieka, do którego zostały posłane przez Kościół.

SERAFITKI Z DEUIL LA BARRE

Maszki M. ... **MEDALION Z ZADUMANIAMI**

Człowiek jest tylko trzcina,
najsłabszą w przyrodzie, ale jest to trzcina myśląca.
(B. Pascal)

Życie określa się i wartościuje poprzez wewnętrzny kształt miłości.
(Jan Paweł II)

Szczęście to jedyna rzecz, która się mnoży, jeśli się ją dzieli.
(A. Schweitzer)

LISTA FUNDATORÓW SZTANDARU „SPK FRANCJA” (2)

p. J. Kukuryka	300 Frs
ks. rektor St. Jeż	500 Frs
p. K. Michałowski	1000 Frs
p. Ir. Wahl Damasiewicz	1000 Frs
pp. A. S. Łucki	200 Frs
p. K. Jaquet	200 Frs
p. T. Wyrwa	100 Frs
p. M. Walich	1000 Frs
p. Ap. Serafin	1000 Frs
pp. E. A. Niebudek	200 Frs

Dokończenie ze str. 12

Polska - Francja - świat

Do końca życia jednak broniła swego młodego przyjaciela Josepha Lasha, któremu z głowy nie spadł ani jeden włos, i który umarł sławny i bogaty w 1987 roku, w 25 lat po śmierci swej „dobrodziejki”.

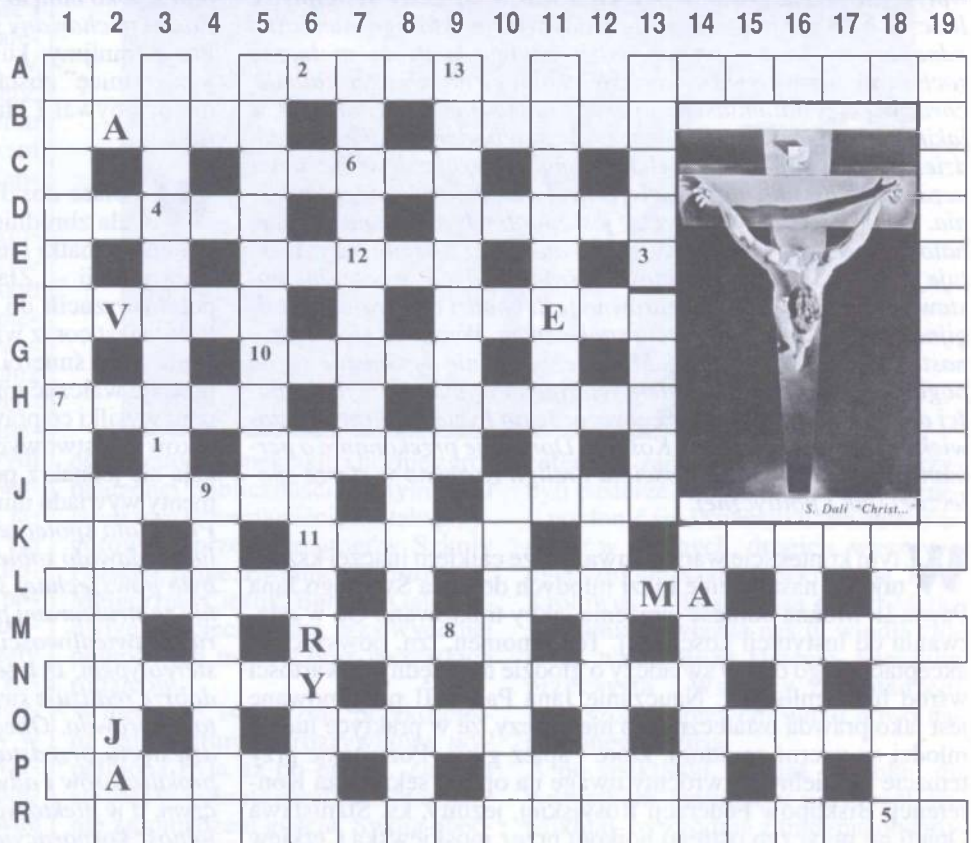
„Jak wyglądałby świat po drugiej wojnie światowej - zastanawia się Beata de Robien w swej książce - gdyby nie Rooseveltowie i pani Eleonora - osoba, która miała wpływ na tylu znaczących i podejmujących decyzje ludzi, ale która sama ulegała wpływom ludzi mierznych? Co sprawiło, że prezydentowa była tak łatwowierna? Beata de Robien nie odpowiada bezpośrednio na to pytanie - dokładnie natomiast relacjonuje całe życie swej bohaterki, pisze o jej dzieciństwie, nieśmiałości, kompleksach, ranie psychicznej, jaką były zdrady męża, szukaniu ratunku w przyjaźniach homoseksualnych. Eleonora Roosevelt miała osobowość bardzo skomplikowaną, nieporównywaną bardziej skomplikowaną, niż by chcieli jej dotychczasowi biografowie.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

KRZYŻÓWKA NA DZIEŃ CHORYCH**- PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL -**

Poziomo: **A-5.** Polska i Katolicka z siedzibą przy rue Saint-Honoré w Paryżu; **A-13.** Najmniejsza dopuszczalna ilość; **B-1.** Republika ze stolicą w Port-au-Prince; **B-9.** Biała w ręku niewidomego; **C-5.** Część stroju liturgicznego; **D-1.** Wykwintny ubiór; **D-9.** Klusak; **E-5.** Narkotyki z makówek; **F-1.** Znana woda mineralna; **F-9.** Pierwiastek chemiczny (Yb) - liczba atomowa 70; **G-5.** Ogłoszenie zamieszczone w czasopiśmie; **H-1.** „Korek” na drodze; **H-9.** tuus; **I-5.** Produkt spożywczy wytwarzany w kaszarniach; **J-1.** Eskimoski skafander; **J-10.** Utwór epicki przedstawiający dzieje jakiejś rodziny; **K-6.** Wykaz, zestawienie; **K-14.** Zakręt rzeki, meander; **L-1.** Kobieta kanonizowana po śmierci; **L-10.** Pokarm bydła domowego; **M-6.** Część walki bokserskiej; **M-14.** Drobną monetą Egiptu, Libanu, Syrii; **N-1.** Łączą piętra budynku; **N-10.** „Wiergnięcie” w krystianii (ewolucja narciarska); **O-6.** Utwór instrumentalny składający się z tańców kontrastujących ze sobą pod względem charakteru, tempa i rytmu; **O-14.** Państwo ze stolicą w Chartumie; **P-1.** Dokument przyznający prawo do wyłącznego korzystania z wynalazku; **P-10.** Ptak z rzędu kraskowatych o gliniastordzawym upierzeniu; **R-6.** Cyrkowa scena; **R-14.** Przyrząd, urządzenie.

Pionowo: **1-A.** Higieniczna do nosa; **2-J.** Okres próby w zakonie; **3-A.** Synonim (wyraz bliskoznaczny) metrologii; **4-J.** Ziennowodny ssak z rodziny ryjówkow; **5-A.** Zakonnica na misjach; **6-I.** Hodowca zwierząt i roślin w akwariach; **7-A.** Nazwisko rodowe świętej z Lourdes; **8-I.** Nazaretanki z Domu PMK „Bellevue” w Lourdes; **9-A.** Panikarz; **10-J.** Brzydactwo, ohyda; **11-A.** Pomocnicza pracownica nauki na wyższej uczelni; **12-J.** Ozdobny zwój liści lub kwiatów; **13-A.** Objawiła się w grocie Massabielle; **14-K.** Rodzaj fartuszka kobiecego; **16-K.** Zakonne imię wieloletniej przełożonej sióstr z Domu PMK „Bellevue” w Lourdes; **18-K.** Rodzaj modlitwy błagalnej; **19-A.** Grota koło Lourdes, w której objawiła się Matka Boska.



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 13.

Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 41): Na straży ładu i pokoju.

Poziomo: komandor, major, orzeł, sierżant, ogród, antyk, krzyżak, ohyda, wiarus, akolita, nietakt, satrapa, tombola, baon, nadkomisarz. **Pionowo:** kąsek, sztab, kpina, Mieszko, taraban, żniwa, draka, kapelan, kwant, rota, szuter, młokos, jerzyk, rad, amperomierz.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 42): Szanuj bliźniego swego.

Poziomo: poselstwo, brama, anatema, rozważa, arena, toga, odmowa, powód, dres, ruda, obchody, rząd, nawa, Alina, cybant, rogi, maszt, nadawca, facjata, Julia, szarawary. **Pionowo:** prałat, recenzja, obraz, stalag, badyle, rapsodia, Liège, nawias, nowicjat, tiara, mafia, odrobina, obrzęd, socha, marynarz, ladaco, Ottawa, dźwig, karawana, Ignacy.



o czym piszą inni w Polsce

Tydzień temu przedstawiliśmy wyniki badań dotyczących religijności w Polsce. Temat w dalszym ciągu jest przedmiotem analiz i komentarzy, wydaje się zatem celowe wrócić do niego, zwłaszcza, że interesujące opinie przedstawia znawca i badacz problemu, wicedyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, ks. Sławomir Zaręba. W „Rzeczpospolitej” (z 24 stycznia) stwierdza on:

Jesteśmy świadkami cichej rewolucji aksjologicznej. W ciągu dziesięciu lat, między 1988 i 1998, kiedy prowadziliśmy badania, nastąpiło wśród młodzieży rozluźnienie związku z religią, a w jeszcze większym stopniu wzrost relatywizmu etycznego. Obecnie mniej osób niż w 1988 r. deklaruje intensywną religijność. O 10% spadła liczba młodych określających się jako wierzący i głęboko wierzący. Proszę jednak zauważyć, że nie wzrosła w tym czasie liczba osób niewierzących - utrzymuje się na tym samym poziomie. Natomiast więcej młodych określa się jako osoby niezdecydowane czy obojętne wobec wiary. Mamy do czynienia z procesem nazwanym w nauce prywatyzacją religii... Wśród młodych ciągle jest zapotrzebowanie na sacrum, na duchowość. Te zmiany pokazują jednak, że do naszego społeczeństwa przedostaje się zachodni wzorec życia, bardziej materialistyczny, a w sferze moralnej - relatywizm etyczny. Rodzina ma coraz mniejszy wpływ na przekazywanie pewnych wartości, także religijnych. Inaczej było w społeczeństwie tradycyjnym, którego namiastki odnajdujemy jeszcze na wsi, gdzie istnieje kontrola społeczna zachowań. Ale wpływ środowiska lokalnego na młodych słabnie, coraz większy natomiast mają grupy rówieśnicze, organizacje, w jakimś stopniu szkoła. Niestety z naszych badań wynika, że młodzież tylko w bardzo niewielkim stopniu, kieruje się w życiu nauczaniem Kościoła, najczęściej odwołuje się do własnego sumienia. W młodym człowieku wciąż jest zapotrzebowanie na sacrum, natomiast odrzuca on normy lansowane przez Kościół, gdyż traktuje je jako zamach na wolność. Wśród młodych są wyraźne postawy indywidualistyczne zarówno jeśli chodzi o moralność religijną, jak zachowanie w życiu społecznym. Wyczuwa się większe nastawienie na doczesność. Młodzież wyraźnie dystansuje się od poglądu, że bycie człowiekiem religijnym wymaga przynależności do Kościoła. Ponad 60% uważa, że do bycia religijnym człowiekiem nie jest potrzebny Kościół. Dominuje przekonanie o permanentnym spadku roli Kościoła i religii zarówno w sferze społecznej, jak i politycznej.

W tym kontekście warto zauważyć, że całkiem inaczej kształtuje się nastawienie ludzi młodych do Ojca Świętego Jana Pawła II. Można odnieść wrażenie jakby traktowano Go w odezwaniu od instytucji kościelnej. Ten fenomen, tzn. powszechna akceptacja Jego osoby świadczy o głodzie nadrzędnych wartości wśród ludzi młodych. Nauczanie Jana Pawła II przyjmowane jest jako prawda ostateczna, co nie znaczy, że w praktyce ludzie młodzi są wierni zasadom, które Papież głosi. Pozostając przy temacie kościelnym zwróćmy uwagę na opinię sekretarza Konferencji Biskupów Federacji Rosyjskiej, jezuita, ks. Stanisława Opieli nt. przyczyn ostrego bojkotu przez moskiewską Cerkiew wizyty Papieża na Ukrainie, do jakiej ma niebawem dojść. W tym samym numerze „Rzeczpospolitej” ks. Opiela stwierdza: *Szantażowanie Kościoła katolickiego zerwaniem dialogu ekumenicznego, jeżeli dojdzie do spotkania Jana Pawła II z innymi Kościołami prawosławnymi, jest bezpodstawnym ingerowaniem w wewnętrzne sprawy innych Kościołów prawosławnych. O ile wiem, chcę one uczestniczyć w spotkaniach z Papieżem, mają do tego prawo. Są bowiem niezależne od Moskwy - jeden jest autokefaliczny, drugi samozwańczy. Patriarchat Moskiewski widzi w dialogu ekumenicznym formę prozelityzmu, czyli podstępnego nawracania prawosławnych na katolicyzm. Nic takiego nie ma jednak miejsca. Nierozwiązana, według Patriarchatu Moskiewskiego, jest wciąż kwestia własności Kościoła na Ukrainie. Rzeczą dotyczy cerkwi, które grekokatolicy utracili na rzecz prawosławia*

po 1946 r. a odzyskują po roku 1990. Trzecim powodem złych stosunków między katolicyzmem a prawosławiem jest kwestia uniatury, czyli w ogóle istnienia Kościoła grekokatolickiego.

W antypapieskiej postawie Cerkwi moskiewskiej nie brak kontekstu antypolskiego. Chodzi przede wszystkim o Jana Pawła II, a także o Kościół unicki, traktowany przez Moskwę jako polsko-watykańską „dywersję” przeciwko Cerkwi. Zainteresowanych szerzej tematyką wschodnią odsyłamy do najnowszego numeru „Karty” (nr 31). Jest to kwartalnik historyczny poruszający dramatyczne wydarzenia z najnowszej historii od II wojny światowej po czasy PRL. Zamieszczono tam m.in. materiały dotyczące antysowieckiego powstania w Czortkowie, miasteczku położonym niedaleko Zaleszczyk. Frapująca jest również relacja o bohaterskim kurierze, pomagającym w przeprowadzaniu polskich oficerów na Węgry przez granicę ZSRR, jaką wytyczono po agresji Sowietów na Polskę. Legendarny kurier Władysław Ossowski dostał się w ręce NKWD, był zesłany, a po rozpadzie ZSRR doczekał się rehabilitacji. Ale najbardziej chyba dramatycznie były ostatnie lata jego życia, gdy wrócił na łono Ojczyzny, gdzie co prawda otrzymał order, ale na tym zakończyło się dobrodziejstwo urzędników III Rzeczypospolitej: *Odzyskał polskie obywatelstwo, zamieszkał (w 1993 r.) z częścią rodziny w Legnicy w tymczasowym mieszkaniu udostępnionym mu przez miejscowe władze. Obiecanego docelowego mieszkania nigdy nie otrzymał, reszta rodziny nie mogła przyjechać z Kraśnojarska, a ta część, która przyjechała długo pozostawała bez pracy, czuła się wyobcowana. Zainteresowanie mediów bohaterem szybko minęło. Władysław Ossowski zmarł 5 sierpnia 2000. Został pochowany we Wrocławiu.*

Przypomnijmy: kurierem przetrzymującym Polaków przez „zieloną granicę” został jako 15-letni harcerz. W lagrach i na zesłaniu przebywał 17 lat. Do Polski pierwszy raz przyjechał w 1990 roku.

W Polsce doszło do makabrycznej zbrodni. Matka zaplanowała zbrodnię swojego czteroletniego synka. Wykonali ją konkubini matki i jego kolega. Jak podaje prasa - według stwierdzeń policji - „Złapali dziecko za nogi i ręce. Rozkołysali, a potem wrzucili do Wisły jak małego kotka”. Skala mordów w Polsce jest coraz większa. Nie brak głosów o potrzebie przywrócenia kary śmierci. Z bandytyzmem i coraz większą korupcją próbuje walczyć minister sprawiedliwości Lech Kaczyński, którego wysiłki co prawda napotykają na opór m.in. ze strony urzędników państwowych i samego aparatu sprawiedliwości, spotykają się jednak z pozytywnym odzewem społecznym. Oto fragmenty wywiadu min. Kaczyńskiego dla „Wprost” (z 28 stycznia): *Przez lata społeczeństwo żyło w sztucznej rzeczywistości. Wielu ludzi zdawało sobie sprawę z zagrożenia przestępczością, ale nie było powszechnej świadomości, że funkcjonuje ona w powiązaniu ze strukturami państwa, przede wszystkim z aparatem wymiaru sprawiedliwości. W przeszłości wielokrotnie spotkałem się ze stereotypem, iż trzecia władza - może niewydolna i opieszala - dobrze realizuje swoje konstytucyjne zadania. Życie pokazało, że to nieprawda. Obecnie podejmowane są działania wobec kilku dziesięciu przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości - sędziów, prokuratorów i adwokatów - powiązanych ze światem przestępczym, a w niektórych wypadkach kierujących gangami. Cóż, lojalność korporacyjna traktowana jako najwyższa wartość to dziś powszechna choroba. Prawnicy nie są tu gorsi od innych. Jestem zawiedziony funkcjonowaniem sędziowskich i adwokackich sądów dyscyplinarnych. Zdecydowanie lepiej funkcjonują one w obrębie prokuratury. Zawsze opowiadałem się za ograniczeniem przywilejów zawodowych i nadal twierdzę, że nikt nie jest dobrym sędzią we własnej sprawie. Interes bowiem wymiaru sprawiedliwości często nie jest tożsamy z interesem „związku zawodowego sędziów” oraz poszczególnych osób zainteresowanych wydaniem konkretnego wyroku.*

Opinia min. Kaczyńskiego potwierdza znane powiedzenie, że ryba psuje się od głowy. Oby determinacja L. Kaczyńskiego nie zmieniła się w „łabędzi śpiew”.

PRASOZNAWCA

Ciąg dalszy ze str. 3

PRZEWROT GEOPOLITYCZNY...

Niemiecka firma DASA będzie remontować MiG-i wszystkich państw Europy Środkowej, w tym Polski. Wartość kontraktu - 500 mln USD. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Polska wcześniej odrzuciła szereg propozycji rosyjskich w tej kwestii. Niemcy tego nie zrobili. Wyraźnemu wzmocnieniu pozycji Niemiec w Europie towarzyszy zmiana politycznej ekipy w Waszyngtonie. Republikanie już dawno zapowiedzieli, że nie zamierzają być „światowym policjantem”, że nie będą angażować Ameryki w każdy konflikt kosowski. Nowy prezydent George W. Bush mówił w czasie kampanii wyborczej, że obecność żołnierzy US Army w Bośni i Kosowie jest zbędna, to zaś oznacza podważenie dogmatu polityki zagranicznej demokratów. USA zdają się teraz mniej zainteresowane czynnym zaangażowaniem w Europie, zdają się popierać hasło słyszane tu i ówdzie od dawna: „Europa dla Europejczyków”. Taka zmiana wektorów polityki zagranicznej Waszyngtonu najbardziej sprzyja niemieckiej strategii emancypacji. Wojna przeciwko Jugosławii była moralną i polityczną porażką Waszyngtonu. Bombardowania Jugosławii były źle przyjęte przez społeczeństwa państw zachodnich, Amerykanów oskarżono o bezwzględność i brak rozeznania sytuacji. Potem doszła jeszcze afery związana z tzw. syndromem bałkańskim. W dodatku państwa Unii Europejskiej rozpoczęły, tym razem poważnie, budowę własnego systemu bezpieczeństwa, niezależnego od NATO. Program ten forsuje nie tylko tradycyjnie antyamerykańska Francja, ale i Niemcy.

Mamy więc do czynienia z procesem przewartościowań geopolitycznych w Europie. Przewartościowań, na które nie były przygotowane takie kraje, jak Polska. Cała strategia ostatnich lat opierała się na ścisłym sojuszu z USA i na realizowaniu tzw. strategicznego partnerstwa z Ukrainą. Już od dłuższego czasu w europejskich stolicach szepcze się po kątach, że Polska to „koń trojański Ameryki w Europie”. Świadczy to o wstrzymanym podejściu zachodnioeuropejskich polityków wobec Polski. Europa Zachodnia nie jest, rzecz jasna, oficjalnie antyamerykańska, ale nie lubi się tu państw będących zbyt blisko Waszyngtonu. Ponadto Polska ma najgorsze stosunki z Rosją spośród wszystkich państw byłego bloku wschodniego. W sytuacji, kiedy Paryż i Berlin rozpoczęły prawdziwy wysiłek o względy Moskwy (a nie Kijowa!), pozycja Polski okazuje się być co najmniej niezręczna. Widać to wyraźnie choćby w sprawie związanej z gazociągami jamalskim. Warszawa ustawiła się jako przeciwnik ścisłej współpracy Rosji i Europy Zachodniej, czym zapewne wzbudziła dodatkowo irytację wewnątrz Unii.

Geopolityka nie znosi próżni, prędzej czy później przypomina także o swoich żelaznych prawach. Przez jakiś czas wielu Polakom wydawało się, że nie żyjemy już między Niemcami a Rosją. Czas zweryfikował te złudzenia. Krach polityki wschodniej polegającej na wspieraniu Ukrainy przeciwko Rosji i na coraz bardziej groteskowych próbach „zdemokratyzowania” Białorusi, stawia nas w sytuacji trudnej. Okazuje się też, że dla większości polityków warszawskich jedynym rozwiązaniem geopolitycznego dylematu Polski jest pogłębianie statusu państwa uzależnionego od Niemiec.

JAN ENGELGARD



Polacy na Zachodzie

JASEŁKA W DAMMARIE LES LYS

Nowy Rok bieży, w jasełkach leży... Hej kolęda, kolęda...

Pierwsze w tym stuleciu Święta Bożego Narodzenia obchodzono w polskiej parafii pod wezwaniem Krzyża Św. w Dammarie Les Lys bardzo uroczystie. Obok wpisanych już na stałe w tradycję jasełek, w tym roku odbył się konkurs polskich kolęd i pastorałek w wykonaniu dzieci. A wszystko to dzięki coraz prężniej działającej, a otwartej w tym roku Szkole Polskiej, dynamicznemu jej doradcy i koordynatorowi księdzu proboszczowi Bogusławowi Brzysowi oraz wspierającemu wszystkie ważne imprezy w naszej parafii Polskiemu Towarzystwu Katolickiemu.

Coroczne jasełka w Dammarie Les Lys są wielkim przeżyciem dla biorących w nich udział małych artystów - czyli najmłodszych reprezentantów tutejszej wspólnoty, ich troskliwych rodziców,

czerwonym kapeluszu - ze zdziwieniem obserwowali niezwykle zjawiska tej cudownej nocy. W barwnych i pomysłowych kostiumach, na scenie kolejno pojawiały się różne zwierzątka: zajączki o długich uszach, dwie małe sarenki, rude wiewiórki, sowa, wróbelki, kolczasty jeż, mały czarny kotek oraz potężny (bo grany przez odważnego Tatę) kudłaty miś. Skrzydlate aniołki zapowiadają narodziny Jezusa. *Bóg się rodzi, moc truchleje...* - a leśnego diabła ze sceny wypędził swymi długimi kolecami jeż. Wśród błysków i grzmotów, z rozwianą czupryną hulał wiatr. A w momencie, gdy dzieci śpiewały „Pada śnieg, pada śnieg... proszę biały śnieżek”, z nieba delikatnie zaczęły opadać drobnutki płatki śniegu. W drugiej odsłonie cały las witał przy małym żłóbku Jezusa oraz Maryję z Jó-



organizatorów spektaklu i licznie zgromadzonej publiczności. W tym roku jasełkowe przedstawienie zostało przygotowane przez pedagogów Szkoły Polskiej, panie: Ewelinę Chrostowską, Małgorzatę Cieślak, Barbarę Gala i Jadwigę Wojciechowską, przy wydatnej pomocy ich mężów oraz wszystkich rodziców.

W niedzielę, 14 stycznia, przykościelna sala kulturalno-rozrywkowa wypełniona była aż po brzegi. Zebrała się cała wspólnota parafialna oraz licznie zgromadzeni goście. Swoją obecnością zaszczylił organizatorów mer Dammarie Les Lys, deputowany departamentu Seine-et-Marne Jean-Claude Mignon.

A na scenie, wśród leśnej dekoracji, 40 dzieci, uczniów ze wszystkich klas nowej szkoły, zaprezentowało nam w dwóch oryginalnych odsłonach dzień Bożego Narodzenia i towarzyszącą mu radość wszelkiego stworzenia. Tak właśnie było, w pierwszym akcie wszelkie stworzenia - czyli mali leśni mieszkańcy, skromna choineczka i muchomorek w olbrzymim, pięknym

zefem. A zaraz potem do szopki przybyli pasterze. Oni jako pierwsi pragnęli pokłonić się Dzieciątku. Po chwili na scenę w pięknych, drogich, wyszywanych złotem szatach wkraczają Trzej Królowie. Witają Jezusa i Jego Matkę słowami: „Gwiazda nas tu wiodła złoścista, witaj, Boże Dziecię, Panienko przeczysta”. Wszyscy zgromadzeni przy szopce śpiewem witali nowo narodzonego Jezusa.

A po spektaklu, tak jak co roku, do wszystkich maluchów przyszedł św. Mikołaj, by zgodnie z tradycją obdarować dzieci prezentami.

Zachęcone licznymi pochwałami, dzieci zebrały się dwa tygodnie później, 28 stycznia, by w ramach konkursu zaprezentować polskie kolędy i pastorałki. W trzech grupach wiekowych, z większą lub mniejszą treścią, wykonywali przyszli artyści znane polskie kolędy i pastorałki. Po długiej naradzie, dostojne jury ogłosiło wyniki konkursu. Na laureatów i wszystkich uczestników oczekiwały wspiane nagrody.

KATARZYNA WĘGRZYN-WOLSKA



Polacy na Zachodzie

„CHOINKA” W MONDEVILLE

Po Mszy św. w niedzielę 21 stycznia Polonia z Normandii spotkała się na tradycyjnej „choince”. Sala Centrum Społeczno-Kulturalnego w Mondeville wypełniła się po brzegi. Oprócz Polaków, przybyli także zaprzyjaźnione z nimi rodziny francuskie. Zebranych przywitał duszpasterz tutejszej Polonii, ks. Marian Kurnyta, składając wszystkim serdeczne życzenia noworoczne. Podzielono się opłat-



kiem. Najmłodszych odwiedził św. Mikołaj. Ponieważ dzieci były w ubiegłym roku grzeczne i pracowite, dostały zasłużone prezenty.

Niedzielne popołudnie uświetniły występy zespołu wokalnemuzycznego „Furman” pod dyktando pani Genowefy Lebon, który śpiewał kolędy, pieśni i piosenki ludowe.

Wielkie brawa zebrała także grupa tatrna z Potigny, grająca zabawne skecze, tańcząca tanga, walce i polonezy. Była też loteria fantowa. Zadbano również i o świąteczny posiłek. W dobrze zaopatrzonym barku można było kupić smaczkowe polskie potrawy i ciasta. Dużym powodzeniem cieszyło się żywiołowe i okoliczne piwo, które dodawało animuszu do tańców i „hulanek” w rytm muzyki przygotowanej przez Marka Deptucha. „Duszą” całej imprezy był, jak zwykle niestrudzony, ks. Marian Kurnyta.

F.C.

POTRZEBA NAM MODLITWY CZYNÓW

Potrzeba nam słów, ale potrzeba nam modlitwy czynów... - to przypomnienie słów Ojca Świętego, jakie całkiem dosłownie zostały podjęte i owocnie zrealizowane przez wiernych polskiej parafii w Lyonie, podczas kolejnego święta parafialnego, zorganizowanego z okazji świąt Bożego Narodzenia.

W niedzielę, 14 stycznia Polacy i zaprzyjaźnieni Francuzi licznie przybyli na Mszę św., którą sprawował duszpasterz tutejszej wspólnoty parafialnej i przedstawiciel Polskiej Misji Katolickiej w diecezji lyońskiej ks. Tadeusz Hońko. Dar Boga dla ludzi, jakim jest uczestnictwo w Eucharystii i wysłuchanie Słowa Bożego, przyjęli licznie zebrani wierni świeccy, stając się w ten sposób żywym Kościołem Chrystusowym.

Część druga dnia to spotkanie parafian i przyjaciół - Francuzów w odświętnie udekorowanej sali, z zaznaczeniem tak wielu bliskich nam symboli i znaków, zarówno tych religijnych jak i polskich. Dzielenie się opłatkiem i składanie sobie życzeń na kanwie melodii kolędy „Bóg się rodzi...” przypominało o świętach przeżywanych niegdyś w Ojczyźnie i wyzwoliło wśród uczestników spotkania niezapomniane emocje, stwarzając swoisty religijny, polski i rodzinny klimat.

Ten spontaniczny wysiłek wielu ludzi, którzy poświęcili swój

czas dziełu przygotowania tego spotkania, stanowi piękny przykład integrowania się społeczności parafialnej, uruchamiania jej nieograniczonej pomysłowości i... bezinteresowności.

Jasełka wykonane przez najmłodszych parafian oraz występy dziecięcego zespołu pieśni i tańca „Śląsk” były ukoronowaniem wysiłków pedagogów, rodziców i ludzi dobrej woli. Oczywiście, do maluchów zawiązał św. Mikołaj z podarkami.

Chrześcijanin, który wsłuchuje się w Słowo Boga Żywego, łącząc pracę z modlitwą, niech wie, jakie miejsce ta jego praca zajmuje nie tylko w postępie ziemskim, ale także we wzroście królestwa Bożego, do którego wszyscy jesteście wezwani mocą Ducha Świętego i słowem Ewangelii (Jan Paweł II, encyklika o pracy ludzkiej „Laborem exercens”, V, 27).

WACŁAW PRZYTUŁA



WACŁAW PRZYTUŁA

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Stowarzyszenie Polsko-Francuskie Polonica w Prowansji zaprasza Państwa do udziału w konkursie fotograficznym:

„KRAKÓW, TUTAJ I TAM”

Pragniemy, aby oblicze tego pięknego miasta Polski zostało lepiej poznane w Prowansji... i to dzięki Państwa zdjęciom. Kraków - byliście tam, fotografowaliście... podzielcie się z nami tym, co Was zainteresowało!

Zdjęcia można jeszcze nadsyłać **do 15 lutego**. Przypominamy, że główną nagrodą konkursu jest wycieczka do Krakowa!

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu można uzyskać na stronie internetowej: <http://www.ifrance.com/polonica> i pod numerami telefonu: 04 42 95 14 05; 04 42 20 78 04.

PIELGRZYMKA DO LOURDES

OD 5 DO 12 MAJA 2001

Pobyt w „Bellevue” - domu Polskiej Misji Katolickiej.

Cena 1850 frs (podróż, pobyt, ubezpieczenie).

Zapisy przyjmuje do 20 kwietnia

Natanek Józefa,

3, rue Moliere, 62680 Méricourt, tel. 03.21.69.99.09.



Polacy na Zachodzie

SPOTKANIA NA PRZEDMIEŚCIU PARYŻA

W małym podparyskim miasteczku Bagnolet (35 tys. mieszkańców) dnia 17 grudnia biskup diecezji Saint-Denis (departament 93 - Seine-St-Denis) Olivier de Berranger otrzymał od zarządu gminy, z merem na czele, klucze do XVII-wiecznego, „wiejskiego kościółka” (250 miejsc siedzących) pod wezwaniem St-Leu-St-Gilles. Wydarzenie historyczne, ponieważ kościół został zamknięty w 1977 r. i przeznaczony do rozbioru. Spotkanie pod znanym hasłem „przekazanie kluczy” zgromadziło około 500 osób. Kiedy uruchomiono cztery pięknie brzmiące dzwony, bp Olivier de Berranger wręczył klucze do kościoła duszpasterzom Bagnolet, ks. Robertowi Phalip (ksiądz diecezji Saint-Denis) i ks. Józefowi Wąchała ze zgromadzenia księży chrystusowców (w diecezji Saint-Denis od 1 września 2000). Ks. Józef, zgodnie z decyzją superiora Societatis Christi ks. Ry-

tydzień później, w dzień Bożego Narodzenia o godz. 12³⁰, została odprawiona tu pierwsza Msza św. w języku polskim. Ku miłemu zaskoczeniu obecnych, zgromadziła liczne grono Roda-

ściele Saint-Leu-Saint-Gilles w Bagnolet. Każda niedziela i obowiązujące święto gromadzi tu za każdym razem prawie 50 osób (odprawionych już zostało 7 Mszy św.). To niewiele w porównaniu z kościołem polskim przy Concorde lub innymi polonijnymi ośrodkami. Ks. Józef odpowiada na ten „zarzut”, że polska Msza św. o godz. 12³⁰ w Bagnolet, tuż przy Paryżu XX, w bliskiej odległości od cmentarza Père Lachaise, pięknych okolic Montreuil, Roma-



szarda Oblizajka, rektora PMK we Francji ks. Stanisława Jeża i biskupa diecezji został również mianowany duszpasterzem dla Polaków tej części przedmieść paryskich i okolicy.

ków z Bagnolet i okolicznych miasteczek, jak również z Paryża - z dzielnic XI, XIX i XX.

Dzień św. Szczepana natomiast zaznaczył się obecnością setki młodych ludzi (dwa autobusy) z Częstochowy, Olkusza i Zawiercia, udających się do Barcelony na Europejskie Spotkanie Młodych organizowane przez Wspólnotę z Taizé. Grupie przewodniczył ks. Jan Lisiecki. Śpiew kolęd, nocne zwiedzanie Paryża, nocleg w internacie Fernelon-Vaujours, modlitwa przy grobie Fryderyka Chopina, zwiedzanie szopek w katedrze Notre-Dame i bazylice Sacré-Coeur, podziwianie pięknej szopki i choinek w kościele polskim przy Concorde, spotkania - zachęciły nas do troski o nowe miejsce spotkań w ko-

inville, Lilas czy Lasku Vincennes, proponowana jest tym, którzy chcą dłużej w niedzielę pospać lub bezpośrednio po Mszy św. pójść na spacer. To prawda, że nie ma tu tłumów, możliwości wymiany adresów z pracą, ale są inne wartości poszukiwane przez nas, polonusów, emigrantów czy Francuzów polskiego pochodzenia.

W pierwszą niedzielę lutego (4 lutego) w czasie Mszy św. o godz. 12³⁰ Sakrament Chrztu otrzymał u nas Bryan-Maksymilian Stec, pierwsze dziecko Urszuli i Darka, młodych Polaków.

Dla przypomnienia, nasz kościół w Bagnolet z polską Mszą św. znajduje się przy ulicy Sadi Carnot, przy samym kościele jest parking. Od stacji metra Gallieni (linia nr 3) jest 10 min. piechotą (500 m), a przystanek autobusowy znajduje się przy samym kościele. Parking „Bel-Est” ze stacją dla autobusów „Eurolines” i „Sokół” (2,5 godz. bezpłatnie) - około 500 m od kościoła).

Od parafii francuskiej otrzymaliśmy salkę (100 m²), w której chcemy się zagospodarować i spotykać z różnych okazji.

Adres naszego proboszcza: ks. Józef Wąchała, 9, rue des Lorettes, 93170 Bagnolet, tel/fax - automatyczna sekretarka (po polsku) 01 43 62 91 69.

*SZCZĘŚĆ BOŻE!
POLACY Z BAGNOLET*



GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) -
tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)



Polacy na Zachodzie

OIGNIES-OSTRICOURT: WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA MĘŻÓW KATOLICKICH

W sobotę, 20 stycznia, o godz. 15³⁰, odbyło się w Sali św. Stanisława walne zebranie Stowarzyszenia Mężów Katolickich z Oignies-Ostricourt. Prezes Jean-Baptiste Choquet otworzył zebranie, witając członków Stowarzyszenia i życząc im szczęśliwego nowego roku. Następnie, podczas minuty milczenia, nasze myśli i modlitwy objęły zasłużonych założycieli Stowarzyszenia i wszystkich jego członków, którzy już zakończyli swe ziemskie życie.

Ks. Stanisław Jurkowski, pod nieobecność chorego ks. St. Zyglewicz, zachęcił wszystkich do ofiarnej pracy stowarzyszeniowej w parafii. Nawiązał do św. Wincentego Pallotiego, założyciela zgromadzenia pallotynów, który już w XIX w. głosił konieczność i obowiązek angażowania się chrześcijan w pracę ewangeliczną. Sekretarz Leon Walasiak odczytał sprawozdanie z ostatniego zebrania. Podkre-



ślił też konieczność współpracy oraz obrony polskości i polskich tradycji. Skarbnik Henryk Lenarczyk przedstawił sprawozdanie finansowe, które wykazało dodatni bilans, dzięki czemu Stowarzyszenie będzie mogło służyć pomocą parafii i grupom charytatywnym.

Edward Hudziak, radca kulturalny, przedstawił pracę wśród bezdomnych ks. Adama, pallotyina z Poznania. Na tę intencję Stowarzyszenie św. Barbary i Stefan Wa-

lasiak, prezes komitetowy, ofiarowali 750 franków na zakup lekarstw dla ludzi pozbawionych opieki, dla których duszpastkuje ks. Adam.

Pani Kerrouane, w imieniu burmistrza Oignies, podzieliła się radością z obecności na spotkaniu i życzyła Stowarzyszeniu pomyślnej pracy na dalsze lata.

Po ustąpieniu Zarządu poprzedniej kadencji, prof. Edmund Gogolewski przewodniczył wyborom. Głosowanie odbyło się przez aklamację, ku zadowoleniu obecnych. Skład nowego Zarządu przed-

stawia się następująco: prezes - Jean-Baptiste Choquet, zastępca - Leon Miklaszewski, sekretarz - Leon Walasiak, zastępca - Edmund Gogolewski, skarbnik - Gérard Szypota (w zastępstwie Henryka Lenarczyka, któremu problemy zdrowotne nie pozwalają kontynuować prowadzonej od lat pracy), zastępca - Leon Kolorz, kontrolerzy kasy - Kazimierz Sobieraj, Stefan Archacki, Eric Czech.

EDWARD HUDZIAK

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mme Władysława Figaniak	500 Frs
Mme Irene Markowski	430 Frs
Mme Alfreda Nasiadek	500 Frs
Mme Krystyna Olszewska	500 Frs
Mr Jan Psota	220 Frs
Mr Stanisław Sandel	450 Frs
Mme Jeanine Sliwa	430 Frs
Mme Helena Zielińska	430 Frs

Wszystkim, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja

CHERCHE:

* LIVREUR (Permis PL). Livraison chez particulier.
GAZ. BOIS. CHARBON. REGION PARISIENNE.
TEL. 01 48 66 60 89.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Parafia Billy Joutigny	1955 Frs
Parafia Calone Liénu	1565 Frs
Parafia Avion	1395 Frs
Parafia Liénu	885 Frs
Bractwa Żywego Różańca:	
Bill	300 Frs
Anion	200 Frs
Liénu	100 Frs
Calonne	100 Frs
Rada Parafialna Billy	500 Frs
Rada Parafialna Calonne	300 Frs
Towarzystwo Tradycja i Przyszłość	200 Frs
Razem:	7500 Frs

OFIARODAWCOM SKŁADAMY SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na:
CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM NA TRZECIE TYSIĄCLECIE

Początek nowego wieku i kolejnego tysiąclecia chrześcijaństwa stawia przed nami różne wezwania.

Jako chrześcijanie łączymy się w wielkiej wspólnotce modlitwy. Jej najpełniejszą formą jest Ofiara Eucharystyczna.

Zachęcamy zatem do zamawiania Mszy Świętych w określonych intencjach.

Mme Rosalie Rutyna

600 Frs

Mme Helena Rochowiak

200 Frs

W imieniu Polskiej Misji Katolickiej i Redakcji „Głosu Katolickiego” składamy serdeczne *Bóg zapłać* osobom, które odpowiedziały na apel modlitewnej jedności.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI:

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris.

Informacje o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie, a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

TV POLONIA

OD 12 DO 19 LUTEGO

PONIEDZIAŁEK 12.02.2001

6¹⁵ Kawa czy herbata 6⁴⁵ Gielda 6⁵⁰ Kawa czy herbata 7⁵⁰ Klan - serial 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Fraglesy - serial 9¹⁰ Program dla dzieci 9³⁵ Matki, żony i kochanki - serial 10³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 11⁰⁰ Piosenki Henryka Rostworowskiego 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dziedzictwo 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Program ekumeniczny 13⁵⁰ Podróże kulinarne: Podolski smak 14¹⁵ Program redakcji wojskowej 14⁴⁰ Każdy może kochać to miasto - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Rozmowa z kamieniem - film dok. 15³⁰ Uniwersjada - łyżwiarstwo figurowe 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Sportowy tydzień 18²⁵ Galeria malarstwa polskiego 18³⁵ Klan - serial 18⁵⁵ Telezakupy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Aria dla atlety - film fab. 21⁴⁰ Varius Manx - recital 22¹⁰ Program krajoznawczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁴⁵ Muzyczny Festiwal w Łańcucie 2000 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Każdy może kochać to miasto - reportaż 1¹⁵ Tydzień przygód w Afryce - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Aria dla atlety - film fab. 4¹⁰ Varius Manx - recital 4⁴⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

WTOREK 13.02.2001

6⁰⁰ Gość Jedyńki 6¹⁵ Kawa czy herbata 6⁴⁵ Gielda 6⁵⁰ Kawa czy herbata 7⁵⁰ Klan - serial 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Złote ziarenko - dla dzieci 9¹⁰ Program dla dzieci 9³⁵ Filip z konopii - film fab. 11⁰⁰ Sportowy tydzień 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Uniwersjada - konkurs skoków 14⁰⁵ Klan - serial 14²⁵ Rodziny i miasta - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ludzie listy piszą 15³⁰ 65 lat na scenie hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego 16³⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Program dla dzieci 17⁵⁰ Program publicystyczny 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Skarb sekretarza - serial 20³⁰ Program polonijny 21³⁰ Przyjaciele - program dla niepełnosprawnych 22⁰⁰ Reportaż 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program 23⁴⁵ Zebranie założycielskie - reportaż 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Skarb sekretarza - serial 3⁰⁰ Program polonijny 4⁰⁰ MdM 4³⁰ Rozmowa z kamieniem - film dok. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

ŚRODA 14.02.2001

6⁰⁰ Gość Jedyńki 6¹⁵ Kawa czy herbata 6⁴⁵ Gielda 6⁵⁰ Kawa czy herbata 7⁵⁰ Klan - serial 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Żegnaj Rockefeller - serial 9¹⁰ Program dla dzieci 9³⁵ Skarb sekretarza - serial 10⁰⁵ Zebranie założycielskie - reportaż 10³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie - magazyn kulturalny 11⁰⁰ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Eurofolk - Sanok - Zespół „Pole Chońka” 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Forum - program 14¹⁰ Kultura duchowa narodu - program 15⁰⁰ Wiadomości

15¹⁰ Uniwersjada - łyżwiarstwo figurowe 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Skippy - serial 17⁵⁰ Dzwony przypomną o Lwowie - program 18⁰⁵ Mini wykłady o maxi sprawach 18²⁵ Telezakupy 18⁴⁰ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Zamiast dokumentu - dramat 21¹⁵ Piwnica Pod Baranami 22¹⁰ Program publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 23⁴⁵ Zebranie założycielskie - reportaż 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Dziewczynka z orzeszka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Zamiast dokumentu - dramat 3⁴⁰ Piwnica Pod Baranami 4⁴⁰ Program polonijny 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Program redakcji wojskowej

CZWARTEK 15.02.2001

6⁰⁰ Gość Jedyńki 6¹⁵ Kawa czy herbata 6⁴⁵ Gielda 6⁵⁰ Kawa czy herbata 7⁵⁰ Złotopolscy - serial 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Skippy - serial 9⁰⁵ Program dla dzieci 10⁰⁰ Uniwersjada - biathlon 11⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Bliżej sztuki - program 12³⁰ Kolekcje osobliwe - Magia sportu 12⁵⁵ Tu jest ojczyzna - program 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Program publicystyczny 14¹⁰ Fronda - magazyn 14⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Mini wykłady o maxi sprawach 15³⁰ Serce za serce 16³⁰ Tropiciele gwiazd - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Program dla dzieci 17⁵⁰ Babiniec - program redakcji katolickiej 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr na wesoło: Mieszczanin szlachcicem 21¹⁵ To mój blues - program 22⁰⁰ Anima - program 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Polski dokument telewizyjny - Pomnik dla księcia 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Dixie - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr na wesoło: Mieszczanin szlachcicem 3⁴⁰ To mój blues - program 4³⁰ Anima - program 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Babiniec - program redakcji katolickiej

PIĄTEK 16.02.2001

6⁰⁰ Gość Jedyńki 6¹⁵ Kawa czy herbata 6⁴⁵ Gielda 6⁵⁰ Kawa czy herbata 7⁵⁰ Złotopolscy - serial 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Tropiciele gwiazd - serial 9⁰⁵ Program dla dzieci 9³⁰ Pani minister tańczy - komedia 11⁰⁰ Spotkanie z Balladą - program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dziedzictwo 12⁴⁵ 360 stopni dookoła ciała - Choroba wrzodowa - magazyn medyczny 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁵ Babiniec - program redakcji katolickiej 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Reportaż 15³⁰ Szkic do portretu Kazimierza Orłosa - film dok. 16²⁰ Program dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 18⁰⁰ Złotopolscy - serial 18²⁰ Telezakupy 18²⁵ Wieści polonijne 18³⁵ Uniwersjada - finał turnieju hokejowego 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Panny i wdowy - serial 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Budka Suflera akustycznie - koncert 21⁵⁵ Wieczór z Jagielskim 22³⁰ Panorama 22⁵⁰

Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 00⁰⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - serial 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Pampalini, łowca zwierząt - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Panny i wdowy - serial 3³⁰ Hity satelity 3⁴⁵ Budka Suflera akustycznie - koncert 4³⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - serial dok. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny

SOBOTA 17.02.2001

6⁰⁰ Odbicia, odc. 1 - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia - program 7³⁰ Tradycje 7⁴⁵ Gość Jedyńki 8⁰⁰ Tętno pierwotnej puszczy - film dok. 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Pogoda 8⁴⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej 9¹⁰ 5-10-15 - dla dzieci i młodzieży 9³⁵ Panny i wdowy - serial 10³⁵ Uczmy się polskiego - lekcja 21 11¹⁰ Klan (3) - serial 12²⁵ Kultura duchowa narodu - program 13⁰⁵ Podróże kulinarne 13³⁰ Badziewiakowie - serial 14⁰⁰ Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Babar - serial 15²⁵ Sensacje XX wieku 15⁵⁰ Chrzęszcz brzmie w trzcinie... - poradnik 16¹⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 16⁴⁰ Teraz Polonia 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mini wykłady o maxi sprawach 17²⁵ Teraz Polonia 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Teraz Polonia 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁵ Teraz Polonia 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Szansa - film fab. 21²⁵ Budka Suflera - Największe przeboje 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Bezludna wyspa - program 23⁵⁵ Sportowa sobota 0⁰⁵ Program krajoznawczy 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek wyruszają w świat - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Szansa - film fab. 3²⁵ Budka Suflera - Największe przeboje 4²⁰ Galeria malarstwa polskiego 4³⁰ Gościniec - magazyn 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Hity satelity

NIEDZIELA 18.02.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 7⁴⁰ Dziedzictwo 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Niedzielne muzykowanie - J. S. Bach 9³⁵ Złotopolscy (2) - serial 10³⁰ Gehenna - dramat 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czasy - magazyn katolicki 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Transmisja niedzielnej Mszy Świętej 14⁰⁵ Teatr dla Dzieci: Nasza Mama czarodziejka 14⁴⁵ Program rozrywkowy 15³⁵ Biografie - Mira - film dok. 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 18¹⁵ Program rozrywkowy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Trójkąt bermudzki - film fab. 21³⁰ Wielka sława to żart - koncert - wyk. Artyści Teatru Roma 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Era miłości - wielki koncert José Cury i Ewy Małas-Godlewskiej 23⁵⁰ Felicia - film dok. 0²⁰ Sportowa niedziela 0⁴⁰ Dziedzictwo 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Trójkąt bermudzki - film fab. 3³⁰ Wielka sława to żart - koncert - wyk. Artyści Teatru Roma 4³⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

AD SALES OPPOTUNITY

ESTABLISHED MARKETING COMPANY IN FRANCE
SEEKS **ENTHUSIASTIC AND SELF-MOTIVATED**
PERSON FOR ADMINISTRATION
AND TO SELL ADVERTISING IN EUROPE
FOR U.S./INTERNATIONAL MEDIA COMPANY.
PERSON SHOULD SPEAK ENGLISH AND FRENCH
FLUENTLY. EXPERIENCE IN SELLING
AND COMPUTER KNOWLEDGE ARE AN ADVANTAGE.
TEL: 01 60 42 01 07 OR 06 14 02 93 60

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

- ☐ zwykle i intensywne,
 - ☐ male grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
 - ☐ kursy „Fille au pair” ☐ intensywny kurs w sobotę
 - ☐ profesjonalne przygotowanie do egzaminów
 - ☐ NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim
 - ☐ atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)
- 5, rue Sthrau, 75013 Paris
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL/FAX 01 44 24 05 66
<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
TEL. 01 48 09 13 30 - Agnieszka.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
- tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

FIRMA ZAHED'EXPORT

poleca samochody marki **FORD**:
Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
- roczniki od 1997 roku
* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni
* przyjmujemy zamówienia na określone modele
Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.
Tel. 0139857670; 0685723588.
Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.
Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

*** KINESI, MANICURE, PEDICURE -
TEL. 06 63 08 49 24.**

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015
PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

POSZUKUJEMY!!

STOLARZA lub MONTERA MEBLI oraz MAGAZYNIERA
(z uregulowanym pobytem)
do przygotowywania zamówień.
TEL. (w j. polskim) 06 12 06 74 34.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * OMEGA - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**FRANCJA ↔ POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	ŚLĄSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDANSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	POTRZKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint-Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

Audio Centrum

- Wielośladowe nagrania studyjne w pełni numeryczne.
- Projekty podkładów muzycznych na zamówienie (CD).
- Projekty graficzne okładek i płyt CD.
- Powielanie dźwiękowe i graficzne płyt CD.
- Nagłośnienia i obsługa imprez.



tel. 01 46 82 73 67; 06 64 91 08 04.

ECOLE „NAZARETH”**STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
NOWE GRUPY OD 10 STYCZNIA 2001
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

FIRMA POL-DECOR

przyjmie pracowników wykwalifikowanych z uregulowanym pobytem:
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.
Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).
Bardzo dobre wynagrodzenie. Wiek do 45 lat.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 31.01.2001



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

**TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR**

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: **PARIS** - przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



KREDYT WEDŁUG TWOICH MOŻLIWOŚCI

* ZAKUP NIERUCHOMOŚCI

(MIESZKANIA, DOMU, ZAKŁADU ITP.)

NIGDY NIE JEST ŁATWY...

KREDYT O ZMIENNYM LUB STAŁYM OPROCENTOWANIU?

* KTÓRY BANK WYBRAĆ?

* CZY MUSZĘ POSIADAĆ WŁASNY WKŁAD?

* ULGI PRAWNE I FINANSOWE?

**ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA WYMAGAJĄ
SPECJALISTY!**

PARTNER 35 BANKÓW, Z 30-LETNIM DOŚWIADCZENIEM

ANDRZEJ WÓJCIK

Tel.: 01 48 81 60 60 LUB 06 85 78 40 88; Fax: 01 48 81 86 69

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jez. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejnego -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 350 FF ☐ Czekałem
☐ Pół roku 185 FF ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby

(Mt 8, 17)

11 lutego - dzień chorych

